

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

34. posiedzenie 3^{ciej} sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 15. Lutego 1866.

Prez.: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Interpelacya p. Agopsowicza do c. k. Komisarza rządowego co do rewizyi odbytej u p. Kajetana Bogdanowicza w Widynowie. — Oświadczenie c. k. Komisarza rządowego. — Przedłożenie wniosku p. Gutowskiego o nadanie osobnego statutu gminnego dla miasta Stanisławowa. — Wniosek ten odesłany do komisji dla statutów miejskich. — Przedłożenie wniosku p. Trochanowskiego o rewizyę ustawy przemysłowej. — Udzielenie urlopu pp. Kapiszewskiemu i Krzczunowiczowi. Dalej ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Rezultat uzupełniającego wyboru czterech członków do komisji dla ustawy wodnej. — Sprawozdanie komisji petycyjnej. — Petycyja kilku posłów włościańskich o zwrócenie kosztów podróży na Sejm, odesłane do Wydziału krajowego z poleceniem wypłaty rzeczonych kosztów. **X** Petycyja Ludwika Rzepińskiej, stowarzyszenia uczaiów Instytutu technicznego w Wiedniu i galic. Towarzystwa muzycznego, o zażalek, odesłano do komisji budżetowej. — Petycyja gminy Konieczkowa, odesłana do komisji katastralnej i do Wydziału krajowego. — Petycyja Antoniego Sozańskiego przeciw nadużyciom przy sprzedaży soli w Drohobyczy, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa. — Petycyja Alexandra Miazgi, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa i do Wydziału krajowego. — Petycyja gmin Kaniów stary, Kaniówka Dańkowska, Kaniów Bezdziński i Bestwinka mała, uchylone przejściem do porządku dziennego. — Petycyja Ignacego Duba, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa. — Petycyja wniesiona w imieniu gminy Zabłotowa, uchylona przejściem do porządku dziennego. — Petycyja Awita Wilkoszewskiego z zażaleniem na urząd powiatowy w Jordanowie i na sąd krajowy w Krakowie, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa. Petycyja reprezentacyi miasta Stanisławowa o osobny statut, odesłana do komisji dla statutów miejskich. **X** Petycyja komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, o uwolnienie uczniów szkoły dublańskiej od służby wojskowej, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa. — Petycyja mieszkańców Dobromila, w sprawie wyboru burmistrza, odesłana do c. k. Prezydium Namiestnictwa. — Dalejza dyskusya nad projektem statutu gminnego dla miasta Krakowa. — Ustęp f) §. 29. przyjęty według wniosku komisji. — Dyskusya nad ustępem g). Poprawka hr. Gołuchowskiego. — Ustęp g) z poprawką hr. Gołuchowskiego przyjęty. — Ustępy h), i), k) przyjęte według wniosku komisji. — §§. 30. i 31. przyjęte według wniosku komisji. — Dyskusya nad §. 32. Poprawka p. Zbyszewskiego. — Poprawka p. Krzysztofowicza. — Poprawki uchylone. — §. 32 według wniosku komisji, przyjęty. — §§. 33. i 34. bez dyskusyi przyjęte. — §. 35. przyjęty z poprawką hr. Ludwika Wodzickiego. — §§. 36. do 49. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Grocholskiego do §. 50. uchylona. §§. 50., 51. i 52. przyjęte według wniosku komisji. — Zastrzeżenie p. Samelona do §. 52. — Dyskusya nad §. 53. Poprawka p. Gnoińskiego uchylona. — §. 53. według wniosku komisji, przyjęty. — §§. 54. do 63. bez dyskusyi przyjęte. — Wniosek p. Ludwika Skryńskiego o prowadzenie dalszej dyskusyi nie nad pojedynczymi paragrafami, lecz nad tytułami, przyjęty. — Tytuł 11. bez dyskusyi przyjęty. — Dyskusya nad tytułem 12. — Poprawka hr. Ludwika Wodzickiego do §. 70. nie poparta, upada. — Uwaga c. k. Komisarza rządowego do ustępów 6. i 11. §. 70. — Przemowa p. Seidlera za ustępem 11. — Tytuł 12, z uchYLENIEM ustępu 6. przyjęty. — Uwiadomienie o posiedzeniu komisji gminnej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów: 114.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Kuleczycki, Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz zechce odczytać protokół.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta protokół posiedzenia na dniu 13. Lutego 1866.).

Marszałek. Czy kto żąda głosu do protokołu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół jest przyjęty. Pan sekretarz odczyta wnioski.

Sekretarz hr. Ludwik Wodziecki. Jest naprzód interpelacya do p. Komisarza rządowego, podpisana przez p. Agopsowicza i 15 posłów (czyta):

„Interpelacya posła Kajetana Agopsowicza do W. pana Komisarza rządowego.

Wyczytawszy w kronice gazety Narodowej z dnia 4. Lutego w korespondencji z nad Prutu o odbytej u pewnego obywatela rewizyi, starałem się o pewniejsze w tym względzie wiadomości, które też otrzymałem — a to: dnia 31. Stycznia b. r. o godzinie drugiej po północy usłyszał p. Kajetan Bogdanowicz, właściciel wsi Widynowa, powiatu śniatyńskiego, mocne stukanie do okna; sądząc ze gore, zerwał się przestraszony ze snu, a otworzywszy drzwi, ujrzał przed sobą urzędnika z powiatowego urzędu śniatyńskiego i dwóch c. k. zandarmów. Urzędnik przeprosiwszy go za te bezwzględne postępowanie, oświadczył, że z nakazu p. naczelnika powiatowego śniatyńskiego, p. Lachowskiego, mają przedsięwziąć ścisłą rewizyę domu. Zapytany o pisemny wyrok lub uzasadniony nakaz sądowy, odpowiedział, że takowego nie ma, i tylko jedynie nakaz p. naczelnika powiatowego otrzymał i rewizyę odbył.

Zważywszy, że taki napad i najazd na dom spokojnego obywatela, jest oczewistym lekceważeniem i naruszeniem prawa z dnia 27. Października 1862., i nie zgadza się ani z duchem praw w Państwie konstytucyjnym, ani z zasadami rządzenia wypowiedzianymi przez teraźniejszy Rząd.

Zważywszy, że taki wybryk naczelnika powiatowego, wyrachowany jedynie, jak się zdaje, na zyskanie pochwał i wyszczególnienia władz przełożonych, a tym zapewnienie sobie „dalszej promocyi, rodzi tylko nieufność i nienawiść ku wys. Rządowi — czuję się być obowiązany zapytać W. pana Komisarza rządowego:

1. jakich środków wysoki Rząd użyć zamysła, by na przyszłość zasłonić spokojnych mieszkańców przeciw samowoli urzędników?
2. czy naruszający prawo obowiązujące naczelnik będzie do odpowiedzialności pociągniętym

i w myśl §. 4. ustawy z dnia 27. Października 1862. ukaranym?”

Agopsowicz, poseł kołomyjski.
Gutowski. — Rutowski. — Józef Geringer.
Boczkowski. — x. Morgenstern. — Zbyszewski.
Rydzowski. — Reyzner. — Kabat. — Cywiński.
Dr. M. Koczyński. — Krzysztofowicz. — Hubicki.
Polanowski. — Fredro. — Weżyk. — Kozłowski.
Skrzyński. — Grocholski. — Hausner. — A. hr. Golejowski.

Komisarz rządowy. Fakt dotyczący nie jest mi wiadomy, sprawozdanie do tej chwili jeszcze nie nadeszło, skonstatowanie faktu zostanie zarządzone, a skoro nadejdzie, podam je do wiadomości Wys. Izby

Sekretarz hr. Ludwik Wodziecki (czyta):
Wniosek.

Gmina obwodowego miasta Nowego Sacza sady mieć nie wątpliwe prawo do osobnego statutu. Składając projekt do takiego statutu przez wydział miejski ułożony, żądam gmina miasta Nowego Sacza do Wysokiej Izby prośbę o wydanie dla niej osobnego statutu — przeto stawiam wniosek.

Wysoka Izba uchwali dla obwodowego miasta Nowego Sacza osobny statut, i w tym celu przekazuje załączony projekt komisji sejmowej dla statutów miejskich wysadzonej z poleceniem wypracowania tego projektu.

Gutowski poseł sandoceki.
Szełiski. — Boczkowski. — Polanowski. — Alfred Hausner. — Reyzner. — Hubicki. — x. Morgenstern. — Fredro. — Rutowski. — Grocholski. — Kabat. — F. Smolka. — Cywiński. — Dr. M. Koczyński. — Agopsowicz. — Dubs. — Krzysztofowicz. — Józef Geringer.

Marszałek. Ten wniosek jest dostatecznie poparty.

Poseł Gutowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gutowski ma głos.
Poseł Gutowski. Dla oszczędzenia czasu, jakoteż dla uniknięcia kosztów na wydrukowanie osobne tego projektu, upraszam, ażeby ten wniosek wprost, bez postawienia go na porządku dziennym do pierwszego czytania, odesłany był do komisji ustanowionej dla statutów miejskich.

Marszałek. Poddaje ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, niech raczy powstać. (Większość.) Będzie zaraz odesłany do komisji dla statutów miejskich.

Sekretarz Kalczycki (czyta):
Wnesenije.

„Wysoki Sejm izwołył uchwałyty:

Preporuczaje sia Wydyłowy krajowemu, szczyoby nad dotepersiznym zakonom zarobkowymy remesłnyeczym zastanowyl sia, i ukazal na niesprawedlywoje zastosowanije jeho do Halyczyny i obdamał odpowidnijszy sposib nałożenija reczenoho podatku na nasz kraj, i szczyoby nakoniec postawyl jeszcze sej kadencyi sojmowej wnesenije w tim predmeti wysokomu Sejmowej do uchwały.“

Lwiv dnia 15. Lutoho 1866.

Trochanowskij, wneskodatel.

Marszałek. „Ten wniosek nie jest poparty. Kto ten wniosek popiera, raczy powstać. (Popierają z prawej strony.) Jest dostatecznie poparty; postąpi się z nim podług regulaminu.“

Sekretarz hr. Ludwik Wodzicki. Urlopy otrzymali: p. Kapiszewski 8-dniowy, p. Krzczunowicz prosi o 3-dniowy urlop z powodu zatrudnienia w komisjach. (Czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 15. Lutego 1866. wniesionych do Sejmu:

1324. Miasto Stanisławów, przez posła Krzysztofowicza, w sprawie otworzenia czytelnictwa.
1325. Biliński Jan, z Ludwikówki, przez posła x. Metropolite Litwinowicza, o zabranie mu gruntu.
1326. Gmina Lubaszowa, przez posła Boczkowskiego, o sprawiedliwszy szacunek katastralny.
1327. Gmina Dąbrówka, przez posła Boczkowskiego, o sprawiedliwszy szacunek katastralny.
1328. Miasto Tarnów, przez posła Rutowskiego, o zmianę ustawy poboru do wojska co do młodzieży poświęcającej się stanowi duchownemu.
1329. Miasto Tarnów, przez posła Rutowskiego, o wyjednanie potwierdzenia stowarzyszenia niewiast dobroczynności.
1330. Gmina Ostrów, przez posła Grocholskiego, o pożyczkę.
1331. Gmina Ustrzyki dolne wraz z właścicielką, przez posła Laskowskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Ustrzykach, a nie w Lisku.
1332. Miasto Lubaczów wraz z sąsiednimi gminami i właścicielami, przez posła Zakrzew-

skiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Lubaczowie.

1333. Siemiński Władysław, Sowiński Antoni, Kopytowski Franciszek i Gramatyka Józef, przez posła Kapiszewskiego, o ułatwienie nabywania soli i uregulowanie opłat gminnych.
1334. Czernik Zygmunt, przez posła hr. Golejowskiego, o zapomogę.
1335. Skibiński Mikołaj, przez posła hr. Golejowskiego, o zapomogę.
1336. Gminy Szlachtowa, Jaworki i inne, przez posła Żabieńskiego, o prawo propinacyi.
1337. Jawecki Bazyli, przez posła Agopsowicza, o zapomogę.
1338. Gmina Pniów i inne, przez posła Kobylarza, w sprawie propinacyi i opłaty za przewóz na Sanie.
1339. Gmina Pniów i inne, przez posła Kobylarza, o prawo do lasów i pastwisk i uciażliwa konkurencyę do robót wójnych na Sanie.
1340. Gmina Samoluskowce, przez posła Borysikiewicza, o zapomogę.
1341. Gmina Mielnica, przez posła Andrejczuka, o zabranie jej gruntów, łąk i pastwisk.
1342. Gmina Mielnica, przez posła Andrejczuka, o zapłacenienie za robociznę przy gościńcach.
1343. Gmina Boharka, przez posła hr. Borkowskiego, o zapomogę.
1344. Gmina Kruki, przez posła Krawczyka, o przyspieszenie załatwienia spraw służebnictw.
1345. Gmina Jeżawa, przez posła Dwolińskiego, o zapomogę i folgę w płaceniu podatków.
1346. Gmina Pieczarna, przez posła Dwolińskiego, o zapomogę i folgę w płaceniu podatków.
1347. 36 włościan gminy Pławie, przez posła x. Ustyanowicza, o zapomogę.
1348. Gmina Szczercze wraz z innymi do tego powiatu należącymi gminami, przez posła Smolkę, przeciw przyłączeniu do powiatu lwowskiego.

Z tych liczby: 1330, 1332, 1334, 1335, 1337, 1340, 1343, 1345, 1346, 1347 odsełają się wprost do Wydziału krajowego;

liczby zaś: 1331, 1348 do komisji dla sprawy administracyjnego podziału kraju; nareszcie liczby, 1326, 1327 do komisji katastralnej.

Marszałek. P. hr. Russocki zechce zdać sprawę ze skrutynium do komisji dla ustawy wodnej.

Poseł hr. Russocki. Wybór do komisji dla spraw wodnych wypadł jak następuje:

Głosujących było 84, więc absolutna większość 43. P. Geringer otrzymał głosów 84, p. Krawczyk 83, p. Gutowski 81, p. Trzeciecki 69.

Marszałek. Będę prosił panów do tej komisji należących, aby zechcieli po posiedzeniu się zebrać i ukonstytuować, — wybrać przewodniczącego i sekretarza.

Przystępujemy do porządku dziennego. Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej.

Sprawozdawca p. Boczkowski (idzie na mównicę).

Poseł Trochanowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Teraz nie mogę przerywać porządku, to potem szanowny poseł otrzyma głos.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

„Wydział krajowy przedkłada akta dotyczące żądania posłów: Stefana Dwolińskiego, Fedora Andrejczuka, Antoniego Błaza, Józefa Krawcowa, Kościa Łepkaluka i Tomasza Drozda o zwrot kosztów podróży podejmowanych na próżno z powodu niewiadomości o odroczeniach i zamknięciu posiedzeń sejmowych w r. 1863.“

Otwarcie Sejmu krajowego na dzień 10. Grudnia 1862. zwołanego, zostało najwyższem rozporządzeniem z dnia 20. Listopada 1862. do dnia 12. Stycznia 1863. odroczonem.

O tem odroczeniu zawiadomiło c. k. Prezydium Namiestnictwa Wydział krajowy reskryptem z dnia 1. Grudnia 1862. do l. 9.531, oznajmiając zarazem, że równocześnie wydało Naczelnikom obwodowym polecenie, aby o tem natychmiast posłów zawiadomili.

Pomimo to posłowie Stefan Dwoliński i Fedor Andrejczuk z obwodu zaleszczyckiego, Antoni Błaz z obwodu sanockiego i Józef Krawców z obwodu samborskiego przybyli na dzień 10. Grudnia 1862. do Lwowa, utrzymując, że zawiadomienia o odroczeniu otwarcia Sejmu nie otrzymali i zażądali z tego powodu, mocą petycyj pod dniami 17. i 19. Stycznia 1863. do Wys. Sejmu wniesionych, zwrotu kosztów udaremnionej do Lwowa i napowrót podróży.

Stosownie do uchwały sejmowej z dnia 27. Stycznia 1863. udało się biuro sejmowe odezwą z dnia 29. Stycznia 1863. do l. 102 do Prezydium

c. k. Namiestnictwa o zarządzenie śledztwa w celu wyjaśnienia przyczyny, dla której wymienieni posłowie o odroczeniu Sejmu wcześniej nie zostali zawiadomieni. Prezydium c. k. Namiestnictwa odpowiedziało w tej mierze Wydziałowi krajowemu pod dniem 27. Czerwca 1863. do l. 5.134 co następuje:

Reskrypt prezydalny z dnia 1. Grudnia 1862. do l. 9.531, oznajmiający wyzwoleńcom najwyższe postanowienie władz obwodowych, z zażewzaniem, ażeby bezzwłocznie o odroczeniu Sejmu uwiadomili pp. posłów w obwodzie zamieszkałych, zaprezentowano w Zaleszczykach 3., w Samborze 2., a w Sanoku 4. Grudnia 1862. Natychmiast zajęto się wygotowaniem odezwo stosownych do pp. posłów i rozesłano takowe na ręce powiatów. Z powodu atoli, że poczta z powyższych miast obwodowych nie codziennie odchodzi w kierunku dotyczących miejsc powiatowych, zawiadomienia dla posłów Andrejczuka Fedorego i Stefana Dwolińskiego dopiero 6. w Zaleszczykach, dla posła Józefa Krawcowa również 6. w Samborze, a dla posła Antoniego Błaza dopiero 7. Grudnia w Sanoku na pocztę oddane być mogły. Tu jeszcze tę okoliczność nadmienić wypada, że do Uściczka, dokąd posłano zawiadomienie dla posła Stefana Dwolińskiego, poczta nie dochodzi, i tamtejszy urząd powiatowy tylko 3 razy w tygodniu listy urzędowe z ostatniej poczty w Tłustem odbiera, tak że to zawiadomienie dopiero 5. Grudnia dostało się do urzędu powiatowego w Uściczku. Podobny zachodzi wypadek co do urzędu powiatowego w Brzozowie, który pocztę odbiera w Grabownicy, a do którego wyexpedyowano zawiadomienie dla posła Antoniego Błaza 7. Grudnia z Sanoka. Gdy atoli wedle dochodzenia przedsięwziętego i po części wedle własnego zeznania posłowie Andrejczuk Fedory i Krawców Józef już 6. Grudnia, Antoni Błaz 7. Grudnia miejsce zamieszkania opuścili, w celu udania się na Sejm do Lwowa, nie mogło nastąpić zawiadomienie tych posłów o odroczeniu Sejmu w należytem czasie.

Po odroczeniu posiedzeń sejmowych w miesiącu Lutym 1863. naznaczone było najbliższe posiedzenie na dzień 2. Marca 1863., które wszakże w skutek telegramu J. E. Pana Ministra Stanu z dnia 25. Lutego 1863. mocą reskryptu prezydalnego z tego samego dnia na dzień 16. Marca 1863., a następnie w skutek telegramu p. Ministra Stanu z dnia 10. Marca 1863. mocą reskryptu

prezydyałnego z tego samego dnia na dzień 29. Marca 1863. zostało odroczone; poczem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 23. Marca 1863. wedle reskryptu prezydyałnego z dnia 24. Marca 1863. zamknięcie Sejmu nastąpiło.

Dnia 16. Marca 1863. jawili się znouwu posłowie Stefan Dwoliński i Fedor Andrejczuk w Wydziale krajowym, oświadczając, iż o odroczeniu Sejmu z 16. na 29. Marca 1863. nie zostali zawiadomieni, i żądali z tego powodu zwrotu kosztów dotyczącej podróży.

Na odezwę Wydziału krajowego w tej mierze do Prezydium c. k. Namiestnictwa pod dniem 24. Marca 1863. do l. 343 wystosowaną, otrzymał Wydział krajowy odpowiedź następującej treści:

Co do niezawiadomienia należytego posłów Andrejczuka Fedorego i Stefana Dwolińskiego, o odroczeniu Sejmu krajowego od dnia 16. do 29. Marca b. r., to pochodzi jedynie z przypadkowej pomyłki, w skutek której telegram prezydyałny z d. 10. Marca 1863. wystosowany do wszystkich władz obwodowych, na linii telegraficznej do Zaleszczyk nie był wyexpedyowanym, tak że tamtejsza władza obwodowa żadnego nie odebrała urzędowego uwiadomienia o odroczeniu Sejmu do 29. Marca 1863.

Zawiadomienia w tej mierze z Wydziału krajowego pod dniem 11. Marca 1863. do l. 319 expedyowane, rzeczononych posłów na czas nie doszły, gdyż według doniesień c. k. Urzędów powiatowych do l. 344 i 351 z r. 1863. nadesłanych. Dwoliński już dnia 13. a Andrejczuk już dnia 11. Marca 1863. z domu wyjechali.

Z podobnem żądaniem zgłosił się do Wydziału krajowego poseł Kość Łepkaluk z Kossowa, obwodu kołomyjskiego.

W podaniu swoim pod dniem 5. Kwietnia 1863. do l. 394 wniesionem donosi:

- a) że nie wiedząc o odroczeniu Sejmu z dnia 2. na 16. Marca 1863., wyjechał z domu dnia 26. Lutego 1863., a dopiero dnia 27. Lutego 1863. dowiedział się o zaszłym odroczeniu w Stanisławowie od Naczelnika obwodowego;
- b) że nie otrzymawszy o dalszem odroczeniu Sejmu z d. 16. do 29. Marca 1863. zawiadomienia, wyjechał z domu dnia 12. Marca 1863., a o tem odroczeniu dopiero w Kołomyi tegoż dnia od Naczelnika obwodowego dowiedział się. Z tego powodu żąda wynagrodzenia kosztów podróży w pierwszym razie z domu do Stanisławowa,

w drugim zaś z domu do Kołomyi i napowrót po 1 zhr. za milę drogi, wraz z dyetami za 6 dni po 3 zhr. w. a.

Co do przyczyny opóźnionego o tych odroczeniach zawiadomienia posła Łepkaluka, oświadczyło Prezydium c. k. Namiestnictwa w powołanej wyżej odezwie, co następuje:

Posel Kość Łepkaluk wedle zwracającego się w załączeniu własnego podania raz 26. Lutego, a drugi raz 12. Marca wybrał się był w drogę na Sejm do Lwowa, nie odebrawszy poprzednio zawiadomienia o każdorazowym odroczeniu takowego.

W skutek telegramów Jego Exc. pana Ministra Stanu z dnia 25. Lutego i 10. Marca w obydwu wypadkach władze obwodowe natychmiast telegrafem wezwane zostały, ażeby zawiadomiły pp. posłów o zapadłym odroczeniu Sejmu krajowego; telegramy dotyczące doszły ręk naczelnika władzy obwodowej w Kołomyi dnia 25. Lutego wieczór i 11. Marca rano, już po odejściu poczty kossowskiej. — Dopiero 26. Lutego i 12. Marca rano wysłano dla posła Łepkaluka uwiadomienie pocztą do Kossowa, lecz bezskutecznie, albowiem p. Łepkaluk właśnie tych dni rano był wyjechał. Dochodzenie urzędowe sprawdziło przytoczoną w podaniu p. Łepkaluka okoliczność, że dopiero 27. Lutego w Stanisławowie w jednym, a 12. Marca w Kołomyi w drugim razie osobiście się dowiedział o odroczeniu Sejmu.

Nakoniec poseł Tomasz Drozd z Królówki obwodu (niegdyś bocheńskiego teraz) krakowskiego, pojawił się dnia 30. Marca 1863. w Wydziale krajowym, a utrzymując, że o zamknięciu Sejmu żadnego nie otrzymał zawiadomienia, prosił o wynagrodzenie kosztów podróży do Lwowa i napowrót. C. k. Prezydium Namiestnictwa o powód niezawiadomienia pod dniem 2. Kwietnia 1863. do l. 369 zapytane, odpowiedziało mocą wyżej powołanej odezwie, że telegram dotyczący, wystosowany przez biuro prezydyałne do wszystkich przełożonych władz obwodowych, nie doszedł władzy obwodowej krakowskiej, a następnie odezwą z dnia 30. Czerwca 1863. l. 7.143: że wedle relacji c. k. inspektoratu telegrafu we Lwowie, telegram z dnia 24. Marca b. r. wystosowany do wszystkich naczelników obwodowych z zawiadomieniem o zamknięciu Sejmu, dla wielkiego pośpiechu i nawału rozmaitych pilnych telegramów, przez pomyłkę do naczelnika władzy obwodowej w Krakowie nie był telegrafowany.

Uwiedomienie z Wydziału krajowego, pod dnem 26. Marca 1863. expedyowane także go już w domu nie zastało.

Nie uszła uwagi komisji potrzeba dochodzenia, czy który z pomienionych posłów może nie wyjechał z domu za wcześnie, a przeto sam możliwości otrzymania potrzebnego zawiadomienia nie pozbawił się? Wszakże "wzgląd na odległość miejsce i notorycznie złe w owym czasie drogi, wymagające dłuższej nieco podróży, uwalnia patentów od podobnego zarzutu.

Przedewszystkiem poczuwała się komisja, chcąc słusznie i sprawiedliwie postąpić, do obowiązku zastanowienia się nad zasadniczą kwestyą, azali zawiadomienia posłów o każdorazowym odroczeniu Sejmu przez władze rządowe i Marszałka są koniecznie potrzebne, i według przepisów wymagane, czyli zaś ogłoszenie najwyższych reskryptów do rzeczonych odroczeń odnoszących się w Dzienniku urzędowym zwykle umieszczane w tej mierze wystarcza?

Otoż wyraźnego przepisu, wymagającego pomienionych zawiadomień posłów przez Rząd lub Marszałka sejmowego, nie ma; umieszczenie zaś najwyższych postanowień w Dzienniku urzędowym jest publikacją prawem przepisana i powszechnie obowiązująca,

Nadto przekonała się komisja, że wszystkie powyżej wymienione odroczenia, równie jak i zamknięcie Sejmu w Dzienniku urzędowym przy Gazecie lwowskiej w sam dzień nadejścia reskryptu ministerjalnego do c. k. Prezydium, Namiestnictwa, lub najpóźniej dnia następnego rzeczywiście ogłoszone zostały. W obec takiego ogłoszenia zdawało się komisji, że osobne jeszcze zawiadomienia posłów przez władze rządowe lub Marszałka, lubo w praktyce używane, uważane być mogą za zbędne, że przeto posłowie wyżej wymienieni niewiadomością zaszłych odroczeń, i zamknięcia Sejmu tłumaczyć się nie mogą, że zatem według ścisłego prawa, uzasadnionej pretensji do zwrotu kosztów podróży nie mają, ponieważ o każdorazowym odroczeniu, a następnie zamknięciu Sejmu już z pomienionych ogłoszeń, dotyczących najwyższych postanowień, dowiedzieć się byli, mogli i powinni. Z drugiej wszakże strony uwaga, że dotychczasowa praktyka patentów do wyglądania ze strony Rządu lub Marszałka zawiadomienia niejako upoważniała; dalej, że pomienione odroczenia tak szybko po sobie następowały, iż nawet okoliczność, czyli Gazeta urzędowa w każdym razie, na miejsce właściwego każdego posła powiatu przed wyjaz-

dem posła z domu rzeczywiście nadeszła, z ścisłą dokładnością, zwłaszcza teraz po upływie trzech lat, zbadaną, a przeto i pod tym względem wszelka wątpliwość usuniętą być nie może, — skłoniła komisję do jednogłośnego zdania, iż patentom wprawdzie nie przeznaczone ustawą dla posłów podróżne po 1 zlr. za milę, jednakże wynagrodzenie rzeczywistych wydatków podróży, słusznie przyznać im być powinno.

W celu obliczenia tych wydatków zaprosiła komisja rzeczonych posłów, wyjąwszy Antoniego Błaza; którego w składzie teraźniejszego Sejmu nie ma, gdyż wybór jego, na posła zeszłej sesji został unieważniony.

Za podstawę obliczenia przyjęła komisja zgodnie z interesowanymi posłami po 40—42 kr. w. a. za milę, a tytułem strawnego za każdy dzień w podróży strawne najwyżej po 1 zlr. w. a. Wynik takiego obliczenia kosztów okazał się następujący, z pominięciem łłanków w okrągłych cyfrach:

1. Stefanowi Dwolińskiemu, liczącemu z Bilezy do Lwowa 30½ mil, tyleż na powrót — czyli 61 mil, należy za odbytą dwa razy tę podróż, czyli razem za 122 mil po 42 kr.	51 zł.
tytułem strawnego za 9 dni	9 „
razem	60 „
a potrąciwszy wypłaconą przez Wydział krajowy zaliczkę	30 „
restę 30 zlr. w. a.	

2. Fedorowi Andrejczukowi, liczącemu z Babinec 32½ mil, tyleż na powrót — czyli 65 mil należy za dwa razy, czyli razem za 130 mil 54 zł. tytułem strawnego za 9 dni	9 „
razem	63 „
potrąciwszy otrzymaną zaliczkę	30 „
resztę 33 zlr. w. a.	

3. Józefowi Krawcowowi z Wróblewic należy za mil 9 do Lwowa i na powrót, czyli razem za 18 mil po 40 kr.	7 zł.
tytułem strawnego za dwa dni	2 „
razem 9 zlr. w. a.	

4. Kościowi Łepkalukowi z Kossowa za podróż do Stanisławowa i na powrót, czyli za 32 mil, tudzież za podróż do Kołomyi i na powrót, czyli za 8 mil, razem za 40 mil po 40 kr.	16 zł.
tytułem strawnego za 5 dni	5 „
razem 21 zł. w. a.	

5. Tomaszowi Drozdowi z Królówki należy się za mil 42 i tyleż z powrotem, czyli razem za 84 po 40 kr.	33 zł.
tytułem strawnego za 4 dni	4 „
razem 37 zł.	

potrąciwszy otrzymaną zaliczkę 17 zł.
reszta 20 zł. w. a.

6. Antoniemu Błazowi z Orzechowki za mil,
23, czyli razem z powrotem za 16 mil po 40 kr. 18 zł.
tytułem strawnego za 4 dni 4 zł.
razem 22 zł. w. a.
tudzież tytułem dyet poselskich za 4 dni od 12.
do 15. Stycznia 1863, czyli do dnia unieważnienia
jego wyboru po 3 zł. dziennie 12 zł.
razem 34 zł. w. a.

Na zasadzie tego obopolnie przeprowadzo-
nego obrachowania komisya wnosi: Wysoka Izba
zechce uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu
aby tytułem wynagrodzenia wydatków podróży posłom:

- 1. Stefanowi Dwolińskiemu 30 zł. w. a.
- 2. Fedorowi Andrejczukowi 33
- 3. Józefowi Krawcowowi 9
- 4. Kościowi Łepkalukowi 21
- 5. Tomaszowi Drozdowi 20
- 6. Antoniemu Błazowi tytułem kosztów podróży 22
zaś tytułem dyet 12
czyli razem 34

a to temu ostatniemu, przez c. k. urząd powiatowy
w Brzozowie, za kwitami należycie ostemplowa-
nemi wypłacić kazał.

Marszałek. Czy kto żąda głosu? (Nikt.)
Poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto jest
za wnioskiem komisji, raczy wstać. (Większość
znaczna) Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Mam tu
pod ręką 3 petycje domagające się wsparcia lub
zasilku pieniężnego z funduszy krajowych (czyta)

Ludwika Franciszka Rzepińska pozostała sier-
otą po zmarłym archiwście stanowym s. p. Janie
Rzepińskim prz. p. Pietruskiego prosi o roczne
wsparcie z funduszu krajowego.

Stowarzyszenie do wspomagania ubogich uc-
niów Instytutu politechnicznego w Wiedniu przez
x. metrop. Litwinowicza prosi o udzielenie zasilku
pieniężnego.

Dyrekcya Towarzystwa muzycznego w Lwo-
 przez p. Zyblikiewicza prosi o stałą roczną sub-
wencyę dla zakładu muzycznego we Lwowie z fun-
duszy krajowych.

Powyzsze trzy petycje zasluguja ze wszzech
miar na uwzględnienie. Gdy atoli powzięcia po-
stanowienia czyli życzeniom petentów i o ile za-
dość uczynić można, od dostarczającego mniej lub
więcej na to funduszu, mianowicie od danych w tej
mierze w komisji budżetowej znajdujących się za-

leży, komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm ze-
chce uchwalić odstąpienie powyższych petycji ko-
misji budżetowej do odpowiedniego użytku i za-
łatwienia.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)
Kto jest za wnioskiem komisji, raczy wstać.
(Większość znaczna.) Jest uchwalonem, ażeby te
petycje odesłać do komisji budżetowej.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):
Gmina Konieczkowa, obwodu rzeszowskiego,
przez posła x. Stempka, użala się na niesłuszne
oszacowanie katastralne i prosi z powodu nieuro-
dzaju o pożyczkę pieniężną w sumie 1.500 zł. w. a.

Komisya wnosi:
Wysoka Izba uchwali:

- 1. petycję gminy Konieczkowej co do ustę-
pu zażalenia o niesłuszne oszacowanie katastralne,
odsyła się komisji katastralnej — zaś
- 2. wyciąg teje petycji co do ustępu prośzo-
nej pożyczki, Wydziałowi krajowemu do właści-
wego użytku.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda,
poddam pod głosowanie. Kto za wnioskiem komi-
sji, raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):
Antoni Sozański, przez posła Kozłowskiego,
prosi o zarządzenie nadużyciom przy sprzedaży soli
będlecej w żupach drohobyckich.

Petent użala się, że w roku zeszłym dwa
razy posyłał furę do Drohobyczy celem kupienia
soli czerwonej, obadwa razy bezskutecznie, gdyż
oświadczone wysłanemu po sól ekonomowi, że soli
nie ma i niewiedzieć kiedy będzie; gdy tymczasem
Żydom sól sprzedają, od których potem drożej i
to najczęściej z gliną i piaskiem zmieszana, a prze-
to dla inwentarza nieużyteczną, kupować trzeba.

Z powodu podobnego zażalenia gminy Turzy
raczyła Wysoka Izba na posiedzeniu z dnia 15.
Stycznia 1866 uchwalić, żeby petycję rzeczzonej
gminy odesłać c. k. Namiestnictwu do zarządzenia
ścisłego śledztwa w celu uchylenia na przyszłość
podobnych nadużyć i przykładowego ukarania win-
nych. Powołując się na ową uchwałę, komisya
wnosi:

Wysoka Izba zechce uchwalić:

Petycję p. Antoniego Sozańskiego o uchyle-
nie nadużyć przy sprzedaży soli bydlecej w żu-
pach drohobyckich, odsyła Sejm odnośnie do
uchwały sejmowej na podobne zażalenie gminy
Turzy dnia 15. Stycznia 1866 zapadłej, c. k. Pre-
zydium Namiestnictwa do odpowiedniego użytku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

Posel Gnievosz, Proszę o głos.

Wezwany czuje się być obowiązany zwrócić uwagę Wys. Izby na różnicę, jaka zachodzi między urzędnikami przy żupach solnych; są tam bowiem dwa rodzaje urzędników: urzędnicy techniczni wyrabiający sól, i urzędnicy sprzedający sól. Z pierwszym rodzajem urzędników skargi podobne nie mają żadnej styczności, tylko ze sprzedającymi. Jeżeli zachodzą jakie skargi to się tyczą urzędników sprzedających sól. Wezwany zostałem do tego wyjaśnienia od urzędników technicznych.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Sądze, że uwaga posła Gnievosza nie wpłynie na zmianę wniosku komisji petycyjnej, (Głosy: nie, nie!) albowiem spodziewać się należy, że organa rządowe wysłane do zbadania tej sprawy wyjadą winnych, do którejkolwiek kategorii urzędników by należeli.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosku komisji, raczy wstać (Większość znaczna.) Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

„Alexander Miazga, właściciel wsi Czermny, w powiecie brzosteckim, przez posła Kabata, przedstawia:

1. że z powodu nieurodzaju podał dnia 23. Listopada 1865. przez urząd powiatowy do c. k. Namiestnictwa prośbę o odpisanie podatków za r. 1865. i o pożyczkę 300 złr. w. a.;

2. że podał do c. k. Dyrekcji skarbowej prośbę o odpisanie wymierzonej bezpośredniej należności od przeniesienia własności tabularnej, jakoby za wysoko obliczonej i nienależnie wymaganej;

3. że prosił zarazem, aby egzekucya tak podatków, jak rzeczonyj bezpośredniej należności, aż do rozstrzygnięcia zaniezionych w tej mierze prośb wstrzymaną została, na co dotąd żadnej nie otrzymał odpowiedzi;

4. nakoniec użala się, że c. k. urząd powiatowy zesłał pod dniem 24. Listopada b. r. komisję sekwestracyjną, która nie znalazłszy nic w stodółkach, zagrabiła mu cały inwentarz ruchomy, do obrobienia gruntu niezbędnie potrzebny.“

Komisja petycyjna wnosi:

„Wysoka Izba uchwali:

1. Wyciąg petycji p. Alexandra Miazgi, właściciela wsi Czermny, co do ustępu tyczącego się proszonej pożyczki zwrotnej w ilości 300 złr. w. a., odsyła się do odpowiedniego załatwienia Wydziałowi krajowemu.

2. Petycję zaś samą odstępuje się c. k. Prezydium Namiestnictwa, a to:

Co do ustępu żadanego odpisania podatków za rok 1865. do zbadania i odpowiedniego uwzględnienia; do ustępu o odpisanie lub znizenie wymierzonej bezpośredniej należności od przeniesienia własności tabularnej, do zarządzenia przyspieszenia decyzji tej sprawy, gdzieby zalegała; — zaś co do ustępu odnoszącego się do zażalenia przeciwko zagrabieniu ruchomego inwentarza do obrobienia gruntu potrzebnego, który według istniejących przepisów z pod egzekucyi wyjętym być powinien — do zarządzenia dochodzenia i stosownego załatwienia.

Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jeź za wnioskiem komisji, raczy wstać. (Większość znaczna.) Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

„Gminy Kaniów stary, Kaniów Dańkowski, Kaniów Bestwiński i Bestwinka mała. obwodu wadowickiego, przez posła Krawczyka, użalają się na państwo tychże dóbr, że im grunta od niepamiętnych czasów nadane odebrać zagraża a w części już nawet odebrało.

„Wysoki Sejmie krajowy!

Jeszcze za czasów polskich, dziedzicznych panów gminy Kaniowa starego, Kaniówka Dańkowskiego, Kaniowa Bestwińskiego i Bestwinki małej, zostały tym gminom od tychże panów grunta nadane, na których pozwoloną zostało się budować, to jest domy mieszkalne wystawić.

Za używanie tych gruntów, ówczasowym dziedzicznym panom, ci chałupnicy płat pieniężny i pańszczyznę w dniach ręcznych, podług ilości gruntu po 1 i 2 daj w tygodniu odrabiali; do tych domów byle to samo nadane grunta na stawach dworskich do używania.

Dopóki polscy panowie te dobra w posiadaniu mieli i pańskie istniało — nigdy my w tem używaniu naruszeni nie zostali. lecz gdy Arcyksiążę Albrecht te dobra z tem odebrał, aby prawa nam nadane na powyżej opisane grunta, od pokolenia do pokolenia istniały — niemieckie sady nastąpiły, i pańskie zniesione zostało, zaczęto nam grozić, iż nam te grunta odbiorą, i nawet już po części odebrano. Widząc się przez takie postępowanie teraźniejszego państwa bardzo skrzywdzonymi i na upadek wystawionymi, ponieważ przez odrobienie pańskiego i płat pieniężnych włóścianie sobie ten grunt dawno zasłużyli, i to samo państwo od włóścian za pańszczyznę wynagrodzone zostało; założyliśmy zażalenie, ale przy komisji zastępcy państwa na naszą uwagę ośmielili się wyrzucić: abyśmy się za

granicę do Prus wynieśli, albo się topili albo wieszali — że nas wtedy będzie mniej — i że nam będzie lepiej!“ (Śmiech.)

Na powyż wyrażone grunta te gminy nigdy kontraktów nie przyjęli, nie dawali, i takowych nie mieli i nie znali, jak się teraz arcyxiążęcy urzędnicy okazują i z tej przyczyny w sądach wyższych żadnego skutku nie otrzymaliśmy.

Jeżeli nam przez państwo terazniejsze te grunta odebrane zostaną, które naszą żywność stanowią, wtedy podług tu załączonych wykazów ze czterech gmin 1.236 osób, którzy tylko z tych gruntów żyli i żyją, ze wszystkiemi zniszczeni zostali.“

Petycja ta według całej swej osnowy, bardziej obawa jakoby zagrożonego dopiero odebrania gruntów, niż rzeczywistym odebraniem takowych spowodowana, nie przedstawia żadnego szczegółowego faktu niesprawiedliwego przywłaszczenia gruntów, ani nie oznacza dokładnie wytoczonego w tej mierze sporu i obecnego onegoż stanu, ogólnikowe bowiem wyrażenia: „że grunta po części (niewiedzieć kiedy, czyje i które) — już odebrano“ lub: „że gminy w wyższych sądach żadnego nie otrzymały skutku“ rzeczy wcale niewyjaśniają, ani nawet właściwego petentów zadania nie określają.

Z tych powodów komisya nie może Wys. Izbie żadnego merytorycznego załatwienia tej petycji doradzać, ale raczej wnosi:

„Wysoki Sejm zechce uchwalić, aby nad petycją gmin: Kaniowa starego, Kaniowa Dańkowskiego, Kaniowa Bestwińskiego i Bestwinki małej, zawierającą ogólnikowe tylko a niedokładne przeciwko państwu tychże dóbr zażalenie, przejść do porządku dziennego.“

Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisji raczy powstać. (Większość). Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

„Ihnat Dub, z Topolnicy, w obwodzie samborskim, przez posła Zybliekiewicza, prosi o uwolnienie go od płacenia do szpitalu wojskowego kosztów szpitalnych w kwocie 18 złr. 20 kr. wal. austr. jako nienależnie na niego nałożonych.“

Według treści tej petycji stawiony był petent w Marcu 1865 na plac asenterunkowy w Samborze. Na oświadczenie jego, że od dzieciństwa swego zupełnie jest głuchy, orzekła komisya asenterunkowa, że zdolnym byłby do wojska, gdyby dało się udowodnić, że głuchym nie jest. W tym

celu odstawiono go wprost do szpitalu wojskowego, gdzie jak twierdzi, przez dziesięć tygodni zostawał, będąc codziennie — niewiadomo dla kuracyi czy próby — zimną wodą na głowę zlewany. Potem odesłano go na powrót do komendy i werbowniczej, która go dopiero za zupełnie głuchego, a przeto do służby wojskowej niezdolnego, uznała i uwolniła.

W kilka miesięcy później otrzymał, jako niespodziankę, z urzędu powiatowego w Starem Mieście nakaz zapłacenia za mimowolny swój pobyt w szpitalu tytułem kosztów szpitalnych kwoty 18 złr. 20 kr. w. a. — od których to kosztów, jako przez siebie nie spowodowanych, uwolnić się pragnie.

Komisya nie mogła ze stanowiska swego wchodzić w ocenienie, czy był jak krótszy albo tańszy środek przekonania się o kalectwie petenta czy nie; — ale to zdaje się jej ze stanowiska prawnego być pewnem, że podobne experymenty, jeżeli były konieczne, powinny były być wykonane raczej kosztem tego, który je w własnym interesie zarządził, anizeli tego, który mimowolnie poddać się im musiał.

Z uwagi tedy że jeżeli petycja na prawdziwie oparta, umieszczenie petenta w szpitalu wojskowym, zarządzonem zostało przez komisję asenterunkową, nie na żądanie petenta, ale jedynie w interesie władzy wojskowej, w celu przekonania się o rzeczywistości jego głuchoty, lub możliwości wyliczenia takowej; z uwagi że petent skutkiem takiej próby szpitalnej, przez dziesięć tygodni wolności osobistej i sposobu zarobkowania bez własnej winy był pozbawionym, — za co mu raczej stosowne wynagrodzenie należało się — wymaganie zwrotu kosztów szpitalnych wydaje się komisji niesłusznem i niesprawiedliwym, która przeto wnosi:

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

„Petycję Ihnata Duba odsyła się do c. k. Prezydium Namiestnictwa, z zaleceniem odpowiedniego zarządzenia, aby po zbadaniu stanu rzeczy i przekonaniu się o prawdziwości petycji, uwolnienie petenta od zapłacenia kosztów szpitalnych w kwocie 18 złr. 20 ct. w. a. orzeczonem, a w razie gdyby tymczasem ta kwota, lub jaka część onej już wyexekwowaną była, takowa jako nienależnie ściągnięta petentowi zwróconą została.“

Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy wstać. (Większość znaczna). Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

„Gmina Zabłotów, obwodu kołomyjskiego, przez p. Zaparyniuka, prosi, aby sądowe exekucje długów

węzłowych i innych przeciwko włościanom aż do pomyślniejszych czasów wstrzymane zostały."

Petycja ta nie może być uwzględniona z powodu swej formy; musi być bowiem uważana jako bezimienna, ponieważ:

a) napisana jest w języku niemieckim, którego włościanie nie posiadają.

Mógłby kto posądzić że ją podała jakaś kolonia niemiecka; ale nazwiska na niej położone: Fedor Kossowicz, Jakow Łukaszcuk, Petro Tkaczuk, Andryj Szokaluk, Onufry Danyluk, Olexa Kossowicz, Wasyl Hluk, Iwan Litwinuk, Olexa Murdzak, Nikolaj Łukaszcuk, Dmytro Szachunowicz, Iwan Dragan, Fedor Srokakuk dowodzą dostatecznie, że petenci Niemcami nie są. Germanizacja jeszcze Bogu dzięki do strzech włościan-skich nie doszła.

Jeżeli z chłuba przyznać możemy, że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa w ogóle, oparły się blisko stoletnim usiłowaniom zgermanizowania naszego kraju, to w szczególności co do włościan jest niezaprzeczonym faktem, że oni niemieckiego języka wcale nie umieją.

b) Nazwiska włościan na petycji umieszczone, znakiem krzyża zaopatrzone, nie mają przepisanego uwierzytelnienia; brakuje bowiem podpisu tego, który ich podpisał, i świadków; nie ma pieczęci gminnej, do której włościanie jak wiadomo tak wielką wagę przywiązają; zdaje się niewątpliwie, że ci, co są podpisani, nie wiedzieli na co właściwie podpisali się. Komisya ndawała się do posła Zaparyniuka, który te petycję wniósł, i zapytywała go, czyli mu wiadoma jest treść petycji, i czyli w ogóle może potwierdzić jej autentyczność? ale ten oświadczył, że mu treść petycji zupełnie nie znana, że jej nie czytał nie rozumie, i że ją wniósł tylko z grzeczności, na żądanie jakiegoś włościanina z Zabłotowa, który mu ją wręczył.

Ztąd wynika, że petycja ta za prośbę gminy Zabłotowa uważana być nie zasługuje, ale raczej za podanie bezimienne poczytana być powinna. Dla tego też w myśl §. 81. regulaminu komisya wnosi:

„Wys. Izba zechce nad tą petycją, imieniem gminy Zabłotowa wniesioną jako bezimienną, uchwalić przejście do porządku dziennego."

Marszałek. Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad tą petycją, niech rękę podniesie. (Wszyscy).

Sprawozdawca p. Botzkowski. „P. Awit Wilkoszewski, właściciel dóbr Toporzyska, w powiecie jordanowskim — przez posła Wężyka — uzala się na urząd powiatowy w Jordanowie, tudzież na sąd krajowy w Krakowie, co do wydawania wbrew istniejącym przepisom uchwał i wyroków w języku niemieckim, nadto przedstawia prześladowania młodzieży szkolnej za noszenie ubioru narodowego — i prosi o zarządzenie tym nadużyciom."

Ta petycja zawiera dwa główne ustępy. Pierwszy ustęp co do używania nielegalnego języka niemieckiego jest udowodniony czterema rezolucjami sądu i urzędu powiatowego w Jordanowie w oryginałach załączonemi, tudzież wyrokiem sądu krajowego krakowskiego, jako sądu karnego. Wszystkie te uchwały są z roku 1864. i 1865. mianowicie:

1) Rezolucya w sprawie spornej między p. Awitem Wilkoszewskim a masą Józefa Janiczaka. Według twierdzenia petenta, pozew był w języku polskim wydany i cały proces w języku polskim przeprowadzony; tymczasem rezolucya donosząca o licytacji w drodze sądowej egzekucyi, wydana w języku niemieckim.

2) Urząd powiatowy w Jordanowie odpowiedział na skargę p. Awita Wilkoszewskiego, przeciw eiu Janowi Rysiowi i Stajisławowi Jakale w języku niemieckim, chociaż skarga była w języku polskim podana.

3) Trzecią rezolucyą urzędu powiatowego w Jordanowie, jest intymat ministeryalny decyzji na rekurs p. Awita Wilkoszewskiego w sprawie konkurencyi kościelnej. Sam intymat jest wprowadzony po polsku napisany, jednakże intymowana treść ministeryalnej decyzji, czyli zawiadomienie o niej c. k. władzy obwodowej, wydana jest w języku niemieckim.

4) Na podaną w języku polskim prośbę p. Wilkoszewskiego o sądową egzekucyę, zapadła indorsowana rezolucya w języku niemieckim — nakoniec

5) Wyrok c. k. sądu krajowego w Krakowie, jako sądu karnego, wydany w języku niemieckim, chociaż strony tak skarżaca, jak oskarżona do polskiej należa narodowości — i chociaż skarga po polsku była wniesiona.

Te decyzje dowodzą dostatecznie, że wykazane postępowanie sądu i urzędu powiatowego w Jordanowie, tudzież sądu krajowego w Krak-

wie, sprzeciwia się wręcz istniejącym w tej mierze przepisom.

Przytoczę tu tylko rozporządzenie ministerjalne z dnia 9. Lipca 1860. r. l. 10,340., które wyraźnie orzeka, że na podanie w języku krajowym, winna być odpowiedź w tymże języku wydana; tudzież że w sprawach spornych powinien być ferowany wyrok w języku pierwszego pisma czyli pozwu. Dalej rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19. Czerwca 1862. do l. 6067, mocą którego wszystkim sądom i prokuratorom dano upomnienie, aby pod surową odpowiedzialnością trzymały się słów i ducha praw i przepisów, co do używania języka krajowego istniejących.

Przytoczone wyżej postępowanie dowodzi jawnej niechęci ku narodowości polskiej, dowodzi złe zrozumianego obowiązku urzędników, którzy gorliwością germanizowania kraju, Rządowi zalecać się pragną, dowodzi niepojętego uporu przeciw istniejącym, tylekroć powtarzanym przepisom, który w interesie kraju raz na zawsze złamanym być winien. —

Drugie zażalenie tyczy się prześladowania młodzieży szkolnej za noszenie ubioru polskiego, i opiewa tak (czyta): „Co do szkół, to wiemy o tem, że chłopcy w polskim ubiorze chodzący, bywają prześladowani, a nawet bici!! tak n. p.:

„Wacław Nowakowski w Wadowicach był bity za bóty, spodnie polskie, czamarki i t. d. co gazety głosiły a za to redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“ 6 tygodni wysiedział aresztu jako obrazy i powiedziano mi, że nawet i prawdy pisać nie wolno!! Ten czyn cały znieważenia polskiej narodowości, czyli utłumienia polskiego ubioru, czyli hańbiący całe Państwo konstytucjonalne, nie tylko do świetn. c. k. sądu wadowickiego, do Wys. c. k. Nadprokuratora w Krakowie; do Wys. c. k. Ministerjum, ale nawet do Rady Państwa opisał podpisany, podawszy kilkunastu świadków przytomnych mowy nad Nowakowskim mianej i bicia tegoż za polski strój. lecz niestety, rezultatu do dziś dnia ani śledztwa nie było! Wys. Sejmie racz zwrócić baczne oko na tę niedolę całego naszego kraju, na to wbrew przepisom i woli Najj. Pana uciemężanie przez urzęda i nauczycieli ludu naszego biednego i chciej zaradzić, aby te prześladowania narodowości naszej i to niesłuszne postępowanie usuniętem zostało, przezco nieśmiertelną pamięć w dziejach sejmowych a od teraźniejszej ludności wdzięczność sobie zyskasz.“

Ostatni fakt nie jest dowodami poparty, widać nien wszakże ściśle być dochodzony, zwłaszcza gdy petent na wniesione w tej mierze podania i świadków powołuje się. Gdyby to zaskarżenie okazało się prawdziwem, udowodniony byłby czyn brutalnego, i tendencyjnego prześladowania narodowości polskiej, który bezkarnie ujęszyć nie powinien.

Takie postępowanie samowolne odsuwa nas do czasów przed konstytucyjnych, kiedy to najmniejsza oznaka narodowości w mowie, ubiorze, bądź piosnce ściągała liczne prześladowania; kiedy policyjnemi wyrokami ściągano, na śmierć skazywane niewinne nawet płaszczą, wyuczona narodowe spiewać melodye! wówczas mogły jeszcze takie wybryki popłacać; dziś, w obec konstytucyi całą potęgą Najjaśniejszego Pana zagwarantowanej, popłacać już nie mogą, ale surowo ukarane być muszą. — Komisya petycyjna wuosi przeto (czyta):

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

Petycyę p. Awita Wilkoszewskiego odsyła Sejm c. k. Prezydium Namiestnictwa z szczegółnem zaleceniem odpowiedniego zarządzenia, aby:

1. co do I. ustępu skargi, odnoszącego się do wydawanych uchwał bądź wyroków w języku niemieckim, tak c. k. urząd i sąd powiatowy w Jordanowie, jak i c. k. sąd krajowy w Krakowie za udowodnione w tej mierze przekroczenie istniejących przepisów do odpowiedzialności pociągnięte i należycie skarcone zostały; tudzież aby zarazem w właściwej drodze, wyjednanem było napomnienie wszystkich administracyjnych i sądowych Władz tutejszego kraju, do ścisłego pod surową odpowiedzialnością wykonywania istniejących w powyższym względzie przepisów.

2. Co do drugiego ustępu zażalenia, tyczącego się prześladowania młodzieży szkolnej za ubiór polski, aby po dokładnem sprawdzeniu przedstawionego faktu naduzycia, jako tendencyjnego prześladowania narodowości polskiej, winni przekładnie ukarani byli.“

Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy podnieść rękę. (Izba podnosi rękę.) Jest przyjęty wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Boczkowski. W końcu mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że petycyę miasta Stanisławowa odnoszącą się do wniosku nadania mu osobnego statutu, odstąpiła komisya petycyjna w krótkiej drodze komisji wybranej dla statutów miejskich.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość rękę podnosi.) Jest

przyjęte odstąpienie tej petycji komisji dla statutów miejskich. — (Sprawozdawca Boczkowski opuszcza trybunę).

Sekretarz p. Paszkowski. Jest jedna petycja komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, o wstawienie się do Rządu, ażeby uczniowie szkoły dublańskiej uwolnieni byli od służby wojskowej, a ponieważ wkrótce ma się odbyć pobór do wojska, więc petycja ta jest nagląca (czyta):

„Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego prosi o wstawienie się do Rządu, aby uczniowie szkoły dublańskiej od służby wojskowej byli uwolnieni.

Komitet przynosi, że uczniowie dublańscy rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 26. Stycznia 1857. dz. l. 31.357. jako należący do kategorii studentów, zostali czasowo od służby wojskowej uwolnieni. Lecz prawem późniejszym z dnia 28. Czerwca 1858. nie zostali policzeni do rzędu uczniów tych wyższych zakładów naukowych, którym wyłączenie od wojska służy.

Uprasza komitet aby ciż uczniowie, jeżeli nie zupełnie wyłączeni od wojska, to przynajmniej na jednej stopie z uczniami akademij górniczych w Państwie pozostawieni byli.

Ze względu na to, jak krajowi naszemu potrzeba wykształconych gospodarzy, i że zakład dublański przeto samo już podniesionym zostanie, iż uczniom jego odznaczającym się zapewnieniem będzie korzystanie z owocu przyłożenia się do nauki, które przez pociągnięcie ich do wojska byłoby zniweczonym. Komisja petycyjna uznała żądanie komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego za słuszne i pożytkowi kraju odpowiednie, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego Sejm przesyła do Prezydium c. k. Namiestnictwa z zaleceniem do uwzględnienia.

Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty wniosek komisji. Jeszcze jedną mamy petycję.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta z trybuny):

„Radni i obywatele miasta Dobromila uzalają się na postępowanie p. komisarza Hansknechta przy wyborze burmistrza, — upraszają o wyjednanie unieważnienia wyboru, przez posła L. Skrzyńskiego.“

Pozwolę sobie Wys. Izbie w streszczeniu przedstawić stan rzeczy. W skutek słabości burmistrza w Dobromilu odbył się nowy wybór.

Wydział wybrał podług przepisu nowego burmistrza, jednakże naczelnik tamtejszy nie zatwierdził go i mianował ze swojego ramienia innego. Przeciw temu postępowaniu p. naczelnika zaniechano rekurs do Namiestnictwa z prośbą o cofnięcie tej nominacji. W skutek tego Namiestnictwo unieważniło akt nominacji i nakazało nowy wybór pod kierunkiem komisarza obwodowego p. Hansknechta, którego jako bezpartyalnego do tej czynności z Sanoka delegowano.

Wydział tedy przystąpił do nowego wyboru i wybierał trzy razy tego, którego za stosownego uważał, ale za każdą razą p. komisarz uważał, że wybór jest niestosowny i dla tego zatwierdzenia swego odmawiał, iż według jego zdania wybrany nie miał dostatecznej inteligencji; zagroził wreszcie, że będzie sam z urzędu burmistrza mianował, jeśli wybór zuowu na tę osobę padnie. W skutek tego przy ponownym wyborze na 11 głosujących, 5 głosów padło na innego kandydata, reszta głosów się rozstrzeliła, a zatem głos jeden mniej, niż absolutną większość miał kandydat, którego p. komisarz zaraz zatwierdził, i po odebraniu przysięgi na burmistrza instalował. Z tego więc powodu petenci uskarżają się i proszą o unieważnienie wyboru (czyta):

„Z informacji przez p. komisarza rządowego uprzejmie udzielonej przekonała się komisja petycyjna, iż stan rzeczy przez petentów przedstawiony jest z prawdą zgodny.

Trzykrotnie powtórzony wybór padał na pana Michała Barańskiego, który będąc członkiem wydziału miejskiego, jako taki posiadać musi kwalifikacye wybieralności.

Za każdą razą unieważniał wybór p. komisarz obwodowy do aktu wyborczego zesłany, a to na podstawie twierdzenia, iż wybrany nie zdawał mu się posiadać dostatecznej inteligencji.

Pod presją przez zagrożenie p. komisarza obwodowego uczynioną, iż do mianowania burmistrza z urzędu przystąpi, rozdzieliły się przy zarządzonym czwartym wyborze głosy w ten sposób, iż na 11 głosujących, 5 głosów padło na p. Grotowskiego, tamtejszego aptekarza, którego też pan komisarz Hansknecht, pomimo iż nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, odebrawszy od niego przyrzeczenie w miejsce przysięgi, jako burmistrza prowizorycznie potwierdził i w urzędowanie wprowadził.

Przyczyny unieważnienia pierwszych trzech wyborów wykazane są, jak następuje:

1. Że za p. Barańskim agitowano, że agitacya wychodziła od obywatela honorowego miasta Dobromila, którego jednak nie mógł za uprawnionego do tego uważać, ponieważ dyplom na ówczas nie został mu doręczonym.

2. Że niski stopień oświaty wybranego nie dawał dostatecznej gwarancyi, iż włożonym przez wybór obowiązkom podołać potrafi.

3. Iż zły dotychczasowy stan administracyi majątku miejskiego, nakazywał mu baczyć, by wybór padł na uzdolnionego do przeprowadzenia potrzebnych reform obywatela; a że p. komisarz Hansknecht podług swego zdania te wszystkie przymioty u p. Grotowskiego upatrywał, więc pomimo iż tenże absolutnej większości głosów nie otrzymał, pomimo iż mu przez jednego z wyborców zamiar przekupstwa w celu uzyskania głosów zarzuconym został, pomimo to wszystko p. Grotowski burmistrzem, nie można powiedzieć wybranym, lecz raczej mianowanym został przez p. komisarza Hansknechta.

Rada miejska i część obywateli czuje się tym postępowaniem pokrzywdzoną. i słusznie, jak to komisya petycyjna z udowodnionego stanu rzeczy się przekonała.

Przepis urzadzania wydziałów miejskich z r. 1856. wspomina wprawdzie iż burmistrz powinien być z mieszczań wykształconszych wybranym, lecz jeżeli przy braku oświaty w naszych miasteczkach, ocenienie stopnia inteligencyi pozostawić dowolnemu orzeczeniu organów rządowych, łatwo w praktyce okazaćby się mogło, iż — jak i w obecnym wypadku, — wybory byłyby czezą formalnością, zaś przełożony miasta wpływałby wprost z nominacyi podrzędnego urzędnika rządowego, co ani z duchem przepisu z r. 1856., ani z duchem istniejącego Rządu w żadnym razie nie może być zgodnem.

Okoliczność, iż za wyborem p. Barańskiego agitowano, nie zasługuje na uwagę, gdyż przy każdych wyborach agitacya w granicach prawnych jest i musi być dozwoloną. jeżeli wybory nie mają być tylko formalnością.

Okoliczność, że w agitacyi miał udział obywatel honorowy miasta, nie może także być uważaną jako uchybienie przy wyborach, gdyż miasto nadając zaszczytne prawo obywatelstwa honorowego, tem samem przypuszcza do wpływu jaki i innym obywatelom przysłuży.

Z wyjaśnień danych nie okazuje się żaden ślad, iżby agitacya za p. Barańskim przeszła gra-

nice dozwolone, przeciwnie p. Grotowskiemu zarzucono zamiar przekupstwa w celu uzyskania głosów, na co p. komisarz Hansknecht nie wielką zwrócił uwagę, i bliższego dochodzenia tej rzeczy zaniechał.

Okoliczność, iż stan funduszów miejskich ma być w nieporządku, nie usprawiedliwia takie postępowanie p. komisarza Hansknechta, gdyż jak wiadomo, aż nadto opiekuńczy wpływ wywierały dotychczas władze rządowe na zarząd miejski, a pomimo to nadużyciom przy zarządzie majątkiem miasta nie zapobiegły. Większe zatem prawdopodobieństwo przemawia zatem, iż nadużyciom tym zapobiedz zdoła burmistrz wybrany, niżeli mianowany przez urząd, który pomimo przysługującego mu prawa nadzoru i kontroli do rozkrzewienia się tych nadużyć dopuścił.

Komisya petycyjna w celu zastrzeżenia praw samorządu miastom naszym przysługujących, zgodnie z duchem okólnika p. Ministra stanu do wszystkich władz wydanego, nie może pominąć tej sposobności, ażeby nie wytknąć, zbyteczną ingerencyę organu rządowego, który w moc rutyny przekazanej z czasów, oby niepowrotnie ubiegłych, zarząd miast naszych, jakoby małoletni i krępującej kuratelii uległy, uważać się zdaje.

Z tych powodów komisya petycyjna wnosi:
„Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę miasta Dobromila odstępuje się w. Prezydium Namiestnictwa z szczególnem zaleceniem, by nowe wybory pod kierunkiem bezparteyalnego urzędnika jak może być najspieszniej zarządzone zostały.“

Posel Ludwik Skrzyński. Proszę o głos.
Marszałek. Posel Skrzyński ma głos.

Posel Ludwik Skrzyński. Ta petycyę wniesioną została na moje ręce; na poparcie jej to powiedzieć mogę, że cały wydział dobromilski był u mnie i ustnie potwierdził, co tu jest powiedziane; i zapewniał mnie też, że jak obywatel przez niego obrany, zupełne posiadał i posiada jego zaufanie, tak przeciwnie ten narzucony nie miał i nie ma żadnego zaufania, że on jako aptekarz może mieć inteligencyę aptekarską, lecz to nie dowodzi, aby miał uzdolnienie na burmistrza, i że nie życzą sobie, żeby taka inteligencya niemi rządziła.

Marszałek. Poddam wniosek komisyi pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty wniosek komisyi. — Przejdziemy do dalszego porządku

dziennego, t. j. do rozprawy nad statutem miasta Krakowa. Następuje §. 29. — P. sprawozdawca głoś.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zanim rozpoczniemy dyskusję, nadmienić muszę, że komisja korzystając z wczorajszej przerwy posiedzeń, wzięła pod rozwagę wnioski, o których powzięła wiadomość, że przez niektórych posłów w dalszym ciągu rozpraw stawiane być mają, a to dla tego, ażeby dalszą dyskusję specjalną Wysokiej Izbie ułatwić. Niektóre z tych wniosków przyjęła komisja na wczorajszym posiedzeniu, inne zaś odrzuciła. Zarazem komisja kazała wydrukować osobno te dodatki i poprawki, które w skutek wczorajszych uchwał w Izbie stawić zamierza. Dołączyła do nich zmiany i poprawki, które już w ogólnym sprawozdaniu projektowała, dodała naręszcie te wszystkie zmiany i poprawki, które w skutek uwag p. Komisarza rządowego za poprzedniem z nim porozumieniem poczynić należało, i to wszystko zestawivszy w całość, kazała wydrukować, i dla ułatwienia dyskusyi w Izbie rozdać, a to w tym celu, ażeby statut już raz do skutku przyszedł.

Ustęp f) §. 29. opiewa (czyta):

„Przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem Państwa, kraju lub gminy.“

Marszałek. Dyskusya nad tym paragrafem otwarta. Żąda kto głosu?

Posel hr. Gołuchowski. Ja prosilibym, ażeby dodać tutaj wyraz „magistrów“.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Są oni pod literą b) objęci, jako opłacający podatek zarobkowy.

Marszałek. Szanowny wnioskodawca życzy sobie, ażeby dodać wyraz (hr. Gołuchowski przerywa: magistrów) magistrów, to jest wniosek nowy, kto go popiera? (Dostateczna ilość posłów powstaje.) Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu?

Posel Zakrzewski. Ja proszę o głos.

Marszałek. Posel Zakrzewski ma głos.

Posel Zakrzewski. Mnie się zdaje, że stosowniejsem by było umieścić ten dodatek w następnym ustępie pod literą g), bo on tam właściwie należy, gdzie jest mowa o doktorach wydziałów, czyli o osobach mających stopnie akademickie.

Posel hr. Gołuchowski. Przepraszam — tak jest: pod literą „g„ trzeba ten dodatek umieścić.

Marszałek. Gdy tę poprawkę do litery „g“ przeniesiono — więc co do litery „f“ upada. Gdy nikt głosu nie zabiera, poddam ustęp „f“

pod głosowanie. Kto jest za tym ustępem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz następuje ustęp „g“.

Posel hr. Gołuchowski. A zatem proszę, ażeby moją poprawkę tutaj pod „g“ przyjąć.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta ustęp „g“):

„g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów, tudzież odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej lub naukowej“.

Marszałek. Debata otwarta — czy kto życzy sobie głos zabrać względem tego ustępu, do którego szanowny p. Gołuchowski waosi dodać wyraz „i magistrów“.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Co do tej poprawki, to przedmiot jej umieściła już komisja pod literą „b“, lecz jeśli szanowny wnioskodawca życzy sobie, ażeby i drugi raz umieścić to i pod literą „g“, to ja przeciwko takiej poprawce nie mam i imieniem komisji przyjmuje tę poprawkę (czyta literę „g“ z poprawką.)

Posel Paszkowski. Czy niewypadałoby dodać objaśnienia jacy magistrów?

Posel hr. Gołuchowski. Nie potrzeba, gdyż tylko magistrów a nie patronów chirurgii mają to prawo — dlaczego zaś mianoby ich wykluczać? — Wprawdzie opłacają oni podatki, lecz jeszcze jako należący do wyższej inteligencji, i z tego tytułu powinni mieć prawo wyborcze, i dlatego proszę, ażeby moją poprawkę właśnie tu umieścić, jako w najstosowniejsem miejscu.

Posel Dietl. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Dietl ma głos.

Posel Dietl. Ja chciałbym dać niektóre objaśnienia co do magistrów.

My tutaj nie kształcimy w kraju żadnych magistrów, którzyby mieli stopnie akademickie, gdyż patronowie chirurgii nie mają wcale stopnia akademickiego; pod nazwą więc magistrów nie można rozumieć patronów chirurgii — zwłaszcza że, jak powiedziałem, my takich magistrów nie kształcimy ani w Lwowie ani w Krakowie. Mogłoby się chyba wydarzyć, że taki magister zamieszkały u nas mógłby stopień akademicki na obcych uniwersytetach uzyskać — gdzie także już takie stopnie ustają — lecz wtedy podlegając opodatkowaniu ma prawo wyborcze. Wprawdzie udzielamy magistrat farmacyi, lecz ci magistrów farmacyi nie mają żadnego stopnia akademickiego, to są niższe nierównie stopnie — wyraz przeto magistrów — jest trochę za ogólnikowy, nie

dość określony i oznaczony, trzeba by dodać słowo „magister chirurgii”, bo magister farmacyi nie ma stopnia akademickiego, a zatem zdaje mi się najwłaściwiej pominąć to oznaczenie, ponieważ ani aptekarze, ani też u nas promowani magistrowie chirurgii nie posiadają stopnia akademickiego — i trudno i rzadko ażeby do nas przyszli — a tutaj mieszkających nie mamy — dla tego sadze stosownem, opuszczenie zupełne tego dodatku.

Posel hr. Gołuchowski. Zdaje mi się, że przemawiałem tylko za takimi magistrami, którzy będąc krajowcami — na innych uniwersytetach otrzymali stopień akademicki, a potem w naszym kraju napowrót się osiedlili. Należy mieć dla nich uwzględnienie, ażeby oni z powodu stopnia naukowego jaki zajmują, należące się im prawa słusznie mieli zawarowane, t. j. ażeby ci, którzy posiadają stopnie akademickie, znaleźli w ustawie dostateczne uwzględnienie.

O farmaceutach ja tutaj nie mówiłem.

Marszałek. Proszę wnioskodawcę — poprawkę swą na piśmie podać. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Pan Sprawozdawca ma jeszcze głos. (P. hr. Gołuchowski podaje swój wpiósek na piśmie).

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Posel hr. Gołuchowski proponuje, ażeby dodać „i magistrowie chirurgii” taka poprawka jest rzeczywiście uzasadniona — przeciw niej ani z mojej ani ze strony komigii nie mieć nie mogę, chociaż jak to już powiedziałem ci wszyscy jak i aptekarze nie byli pominięci w tym samym paragrafie i są objęci pod literą „b”, jednakże gdyby i powtórnie umieszczono ich i tutaj, to ja przeciwko temu nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Teraz poddam najprzód pod głosowanie dodatek a potem sam wniosek. Kto jest za dodatkiem posła hr. Gołuchowskiego, raczy rękę podnieść. (Podnoszą.) Niepewna większość, proszę jeszcze raz, kto jest za dodatkiem posła hr. Gołuchowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dodatek posła Gołuchowskiego przyjęty.

Teraz poddam cały ten ustęp pod głosowanie, lecz poprzód proszę pana sprawozdawcę go odczytać.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii, tudzież odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej lub naukowej.”

Marszałek. Kto jest za przyjęciem ustępu „g” niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz ustęp „h”.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „h) korporacje, stowarzyszenia i zakłady, których zarząd techniczny ma siedzibę w Krakowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają w gminie od roku tytułem podatku (nie licząc dodatków) przynajmniej 150 złr. w. a.

Marszałek. Debata otwarta — żąda kto głosu? (Nikt.) I pan referent nie ma nic do nadmienia? (Nie.) Poddam ten ustęp pod głosowanie — kto jest za przyjęciem tego ustępu, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta ustęp „i”:

„i) klasztory i zgromadzenia duchowne, męskie i żeńskie.”

Marszałek. Debata otwarta — żąda kto głos zabrać? (Nikt.) a pan referent nie ma także nic do zauważania? (Nie.) — Poddam ustęp „i” pod głosowanie, kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Po tym ustępie „i” postanowiła komisya dodać jeszcze dodatek w formie ustępu „k”, który jest wydrukowany i rozdany panom. Jest to wyjęte z §. 1. ustawy wyborczej krajowej, samo z siebie wynika i rozumie się, że oficerowie i wojskowi w stanie stałego spoczynku, o ile oni należą do gminy — jako jej członkowie — mają jako członkowie gminy i prawo wyborcze. Dodatek ten brzmi (czyta):

„k) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie stałego spoczynku, lub jeżeli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli.” (z §. 1. projektu rządowego do ordynacyi wyborczej).

Marszałek. Debata jest otwarta — czy kto życzy sobie głos zabrać? (Nikt.) Więc poddam ustęp „k” pod głosowanie: kto za nim jest, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

§. 30. Współwłaściciele i współdożywnicy jednej nieruchomości mają wszyscy razem jeden tylko głos. Również spółce handlowej lub przemysłowej służy jeden tylko głos, bez względu na liczbę spółników. Nieruchomość uważa się jako jedna, dopóki w księgach gruntowych jedno stanowi ciało.”

Marszałek. Debata jest otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam pod głosowanie,

kto jest za przyjęciem §. 30., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 31. Dopóki rzecz nieruchoma jest pod dozwoziem, prawo głosowania właściciela tejże zostaje w zawieszeniu.“

Marszałek. Debata jest otwarta — żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera i pan referent żadnych nie ma czynić uwag, poddam paragraf pod głosowanie; kto jest za przyjęciem tegoż, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Następuje do tego ustępu dodatek, jak panowie widzą i jak w drukowanym dodatku jest wyrażone; dodatek ten jest przyjęty z §. 2. projektu rządowego do ordynacyi wyborczej. Ta część ustawy jest częścią wyborczą, a §. 32. następny traktuje o takich, którzy są wyjęci od prawa wyborczego; — komisya przyjmując ten dodatek na wniosek pana Komisarza rządowego w komisyi uczyniony, proponuje przyjęcie go jako osobny paragraf. Paragraf ten brzmi (czyta):

„§. 32. Oficerowie w służbie będący, równie jak osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, tudzież osoby wojskowe należące do szeregowców lub do niższych stopni, z włączeniem rezerwistów niepowołanych, wykluczeni są od prawa wybierania;“ (z §. 2. projektu rządowego do ordynacyi wyborczej).

Prosiłbym też panów poprawić sobie zamiast „wykluczeni „wyjęci,“ ponieważ to jest pomyłką drukarską — a przecież między tymi wyrazami różnica wielka zachodzi, gdyż wyjęci mogą być tylko czasowo, „wykluczeni“ zaś są od prawa wyłączeni raz na zawsze, i tu właśnie ma być tak rozumiane.

Marszałek. Debata otwarta, żąda kto głosu zabrać? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera, poddam paragraf ten pod głosowanie — tak jak go komisya proponuje, tylko zamiast wyrazu „wykluczeni“ będzie „wyjęci od prawa wybierania.“

Kto jest za przyjęciem tego ustępu jako osobny paragraf, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość; ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 32. Prawo karne postanowi, czyli i na jak długo; z wyrokiem karnym utrata prawa wybierania i obieralności jest połączoną.“

„Tymczasowo od prawa wybierania są wykluczeni:

- a) „osoby winne mi zbrodni uznane;
- b) „osoby z powodu zbrodni pod śledztwem zostające, przez czas śledztwa;
- c) „ci, którzy zostali uznanymi za winnych przestępstwa kradzieży, oszustwa, przemieszczenia, albo uczestnictwa w tych przestępstwach (§§. 460, 461, 464. kod. karn.);
- d) „krydataryusze i ci względem których pertraktacya ugody z wierzycielami rozpoczęta została, dopóki trwa pertraktacya upadłości lub ugody z wierzycielami, a po jej ukończeniu wtedy, gdy dłużnik za winnego występku z §. 486. kod. karn. uznanym zostanie.“

Marszałek. Debata otwarta, czy żąda kto głosu?

Posel Zbyszewski ma głos.

Posel Zbyszewski. Ustęp 4., obejmujący krydataryuszów, sędzę iż nienależy do §. 32. lecz do dalszych paragrafów, mianowicie do §. 36., a zostawienie go w §. 32. ogranicza prawo wyborcze; tutaj zwłaszcza w tym przypadku by ograniczało, gdy krydataryusz już po otwarciu konkursu pozbawiony byłby prawa, które w czasie, jeżeli za niewinnego uznanym został, musiałoby mu być przywróconem. Co innego jest, jeżeli umieścimy ten ustęp w §. 36., gdzie się mówi o obieralności, powinien zatem tam być zamieszczony, ale w tym paragrafie tutaj sędzę, iż za nadto będzie ściśnione prawo wyborcze, jeżeli krydataryuszom odbierze się prawo wybieralności i wyboru; — jestem tedy zatem, aby ten ustęp czwarty z §. 32. został opuszczony.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Ja tylko po krótko w interesie moralności publicznej wnoszę, ażeby był zatrzymany ten ostatni ustęp.

Marszałek. P. Krzysztofowicz ma głos.

Posel Krzysztofowicz. Ja zabieram głos co do ustępu b) tego paragrafu, który tak opiewa (czyta): „Tymczasowo od prawa wybierania są wykluczeni: b) osoby z powodu zbrodni pod śledztwem zostające przez czas śledztwa.“

Sformułowanie takie tego ustępu podług mego zdania nie wyraża tego co wyrażone być powinno, albo co może redakcyja sama wyrazić chciała, a to może w następstwach w zastosowaniu mieć szkodliwe skutki. Przyczyna, że ten co z powodu zbrodni stoi pod śledztwem, wykluczony jest od prawa wybierania, nie może leżeć w czem innym, jak tylko w przypuszczeniu, że na nim ciąży po-

dejrzenia na legalnych poszlakach oparte, że jest prawdopodobnym sprawcą zbrodni, jednakże potrzeba ażeby Sad wyrzekł to, że jest prawnie obwinionym i wtedy przez sędziego zostanie pociągnięty do śledztwa tak zwanego specjalnego, a zatem inne śledztwa czy z samym domniemanym obwinionym czyli odnoszące się do niego, nie może mieć żadnego następstwa z tego — nawet choćby domniemany obwiniony znajdował się w więzieniu śledczym, tak zwanem „vorläufige Verwahrung.“ Coroczne statystyczne wykazy sądowe pouczają, że zwykle takie śledztwo kończy się na tem, że albo czyn, do którego wiadomości sąd przyszedł, nie stanowi zbrodni, albo że zbrodnia nie jest udowodniona, albo nareszcie że prawdopodobnego sprawcy nie odkryto. Ale jak tylko śledztwo zostało rozpoczęte na przeciwko domniemanemu obwinieniu, wtedy mówi się zwykle że zostaje pod śledztwem, ma proces kryminalny. W takim razie staćby się mogło, że ktokolwiek podpadł choćby w najmniejszy konflikt ze sądem, mógłby być wykluczonym od prawa wyboru. Mógłby mi kto zarzucić, że tu się nic innego jak tylko śledztwo specjalne rozumieć może, ja zaś z praktyki przytoczyć mogę wypadek, że podobne wyrażenie ogólnikowe następstwa spowodowało.

§. 17. ordynacyi wyborczej z r. 1861. opiewa (czyta): „Od wykonywania prawa wyborczego „i od obieralności wykluczeni są: b) osoby, które „z powodu jakiego czynu karygodnego pod a) oznaczonego pod śledztwo pociągnięte zostały, jak „długo śledztwo to trwa.“

Cóż się stało? Oto w r. 1861. został przez miasto Stanisławów wybrany na posła dr. Ignacy Kamiński. C. k. Namiestnictwo odmówiło mu prawa obieralności dla tego, że wtenczas toczył się proces przeciw niemu o przekroczenie prasowe za obrazę honoru urzędnika. Wynikło ztąd, że Namiestnictwo rozpisało nowe wybory, w skutek których ja zostałem wybrany na posła, chociaż p. Kamiński nie był nawet do odpowiedzialności pociągnięty, a sprawa jego skończyła się na orzeczeniu sądowem, że w artykule w dzienniku wydrukowanem żadnego nie ma przekroczenia; dla tego myślę, żeby się może lepiej wyrażono, gdyby tak brzmiało (czyta): „Osoby, przeciw którym z powodu zbrodni zapadła uchwała na „śledztwo specjalne.“

Dalej nie mogę się zgodzić z wyrażeniem drugim „przez czas śledztwa,“ bo toby się mogło rozumieć, że jak długo trwa śledztwo, tak długo

jest wykluczony, a gdy się śledztwo skończyło, to znowu powraca do praw; — tak zaś nie jest, bo w moc §. 186. ordynacyi karnej sędziego jest winien odstąpić od śledztwa, jeżeli zdaje mu się że wszystkie kroki poczynił, i jeżeli uważa, że zbytecznem byłoby dalsze poszukiwanie, wtedy obowiązany jest oddać akta śledztwa do trybunału (Gerichtshof). Nim nastąpi jakieś orzeczenie może minąć i pół roku, a dopiero orzeczenie Sądu mogłoby uwolnić obwinionego od podejrzania, które na nim nieśluszenie ciążyło.

Dla tego w tym względzie stawilibym taką poprawkę: „Przez czas śledztwa aż do ukończenia sprawy.“

Marszałek. Czy ta poprawka jest poparta? Kto ją popiera, raczy wstać. (Dostateczna liczba posłów wstaje.) Poprawka ta jest poparta. Czy kto jeszcze głosu żąda? Poseł Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. Ja so mnieniem poprednoho besidnyka ne soblaszaju sia, bo wydzu ze w §fi 32. litera b) jest to samo skazano, do czoho jeho poprawka stremyt. Zakon nasz karnyj rozlyczaje try stadya postupowania, perwsze stadyum jest tak zwane predmetowe, t. j. obiektywne, hde sia sam czyn, złocynstwa so wsima okružajuszczymy obstojatelstwamy dochodyt. To stadyum ne jest subsumowane pid lit. b); lysze druhe stadyum hde wze izslidowanie karne wystupuje protywo pewnoj osobi, tohda možna wze skazaty, že jakaś osoba jest pid ślidztwom karnym, poneze protywo nej jest wytoczene izslidowanie specjalne. Dla jaśnijshoho oznaczenia damaju, že dla ludej jurydyczno neobrazowanych, sej dodatek p. Krysztofowycza pojasnwyby myśl ustawy, odnakož ja jako prawnyk kažu, že w tym ustapi pid słowamy: „pod śledztwem zostające“, možna rozumity tilko tyi osoby, protywo kotrym jako prawno poszlakowanym izslidowanie wprowadzene zostalo, a toje izslidowanie jest specjalne.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Więcej głosu nikt nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Odpowiedziałbym dokładnie p. Krzysztofowiczowi na jego poprawkę, gdyby rozprawy nad nią na co się przydały, lecz szkoda czasu dyskutować nad tem, co już nadanem zostało w ustawie Reichsratu z dnia 5. Marca 1862.

Co nadano w tej ustawie, nad tem nie ma dyskusyi, tylko trzeba przyjąć tak jak jest, bo

zmieniać nie można. Otóż ponieważ w ustawie z 5. Marca 1862. pod lit. *b*) stoi tak: (czyta po niemiecku).

Więc nie naturalniejszego jak trzeba było w projekcie pod literą *b*) przyjąć to samo. bo nie można go zmienić i nie jest to w naszej mocy. Więc dyskusya nie jest na swoim miejscu. Co do stylizacyi bardzo trafnie odpowiedział p. Ławrowski, że nie ma śledztwa przeciwko osobie, dopóki nie jest tak jak p. Krzysztowicz wspominał śledztwo szczegółowe zarządzone. Dopóki bowiem sprawa kryminalna znajduje się w stadyum badania istoty czynu, lub przedwstępnego badania, nie może być mowa o śledztwie przeciw osobie, a ponieważ w projekcie wyraźnie powiedziano: „osoba zostająca pod śledztwem“, a zatem osoba a nią rzecz, więc p. Krzysztowicz ma zupełnie tam to samo, czego mieć chciał, z tą jedną różnicą, że projekt wyraża lepiej po polsku jego myśl, aniżeli własna jego poprawka. Jestem przeto zatem, aby odrzucić poprawkę p. Krzysztowicza a zatrzymać stylizację projektu.

Co do poprawki p. Zbyszewskiego, a mianowicie co do krydataryuszów, aby ustęp ten wypuścić — to jak najmocniej muszę się sprzeciwić, albowiem moi panowie na całym świecie, przyjęto że jak kto ogłosi krydę, to od wykonania praw obywatelskich odpada — nawet podług austriackich praw krydataryusz już dla tego, że nim jest, podpada kryminalowi, ustawa bowiem przypisuje mu z góry zły zamiar.

Co do postępowania ugodnego, to w Austrii jest różnica między ugodnem postępowaniem a konkursem. W innych krajach jej nie ma, postępowanie ugodne następuje wtenczas, kiedy konkurs został otwarty i ogłoszony i kiedy krydataryusz się już oczyścił i niewinnym się okazał. W Austrii następuje postępowanie ugodne z góry bez poprzedniego usprawiedliwienia się, jest to więc właściwie także konkurs, a nie co innego; nie dziwnego więc, że Krakowianie, którzy od niedawna zują ustawę konkursową austriacką, ale znali ustawę konkursową francuską, gdzie krydataryusz traci z góry prawa obywatelskie na tak długo, dopóki się nie oczyści, przywiązali do postępowania ugodnego te same skutki, co i do konkursu.

Zresztą jeżeli taki człowiek wyjdzie niewinny, wtenczas wchodzi znówu w wykonanie swoich praw — lecz jak długa sprawa jego w zawieszaniu, powinien być wyłączony od używania praw

obywatelskich. Jestem przeto za zatrzymaniem ustępu lit. *d*).

Marszałek. Poddam pod głosowanie dodatkowe do lit. *b*), t. j. „osoby pod śledztwem będące.“ Proszę jeszcze odczytać poprawkę p. Krzysztowicza.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta tę poprawkę).

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, rączy rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Drugi wniosek jest p. Zbyszewskiego co do lit. *d*). Poddam cały paragraf albo ten ustęp oddzielnie aż do lit. *d*) pod głosowanie — ponieważ nie ma żadnych innych poprawek, więc poddaje pod głosowanie aż do lit. *e*) włącznie §fu 32. Kto jest za tym paragrafem, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Poddam teraz oddzielnie pod głosowanie ustęp „*d*“, t. j. co do krydataryuszów. Proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„*d*) krydataryusze i ci, względem których pertraktacya ugody z wierzycielami rozpoczęta została, dopóki trwa pertraktacya upadłości lub ugody z wierzycielami, a po jej ukończeniu wtedy, gdy dłużnik za winnego występku z §. 486. kod. karn. uznany zostanie.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 33. Każdy wyborec winien głosować osobiście i głosuje tylko raz jeden z własnego przymiotu.“

Marszałek. Debata otwarta — nikt głosu nie żąda? (Nikt). Poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 34. Korporacye, stowarzyszenia i zakłady głosują przez zastępców prawnych lub statutami wskazanych, lub też przez pełnomocników do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne męzkie głosują przez swoich przełożonych — klasztory zaś i zgromadzenia duchowne żeńskie, przez umocowanych do tego zastępców.

Współwłaściciele i współdożywotnicy nieruchomości, tudzież spółki handlowe, celem wykonania prawa głosowania, mianują wspólnego pełnomocnika.

Niewiasty prawo głosowania mające głosują przez swoich mężów lub pełnomocników. Zastęp-

cami lub pełnomocnikami w powyższych przypadkach mogą być tylko osoby mające prawo głosowania. Ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych. Zastępca lub pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jedną osobę. i winien wykazać się pełnomocnictwem.“

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddaje ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §fu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 35. Obieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy członkowie i uczestnicy gminy, prawo głosowania mający, którzy 30ty rok życia ukończyli i od lat sześciu w gminie tutejszej zamieszkuja.“ Wyraz „uczestnicy“ ma być opuszczony.

Marszałek. Debata otwarta.

Posel Ludwik hr. Wodzicki. Wnoszę aby opuszczone były te słowa: „od lat sześć“ i aby przyjęta była stylizacya, która jest proponowana w statucie lwowskim (czyta):

„W gminie zamieszkuja, i osobą swoją wolno rozporządzaja.“

Będę bardzo krótko motywował moją poprawkę. Nie pojmuję ścieśnienia, które nie jest koniecznem, pojmuję potrzebę tego rodzaju ograniczenia dla tych, którzy mają wykonywać prawo głosowania, dla tego, że są to osoby w gminie nieznanne; ale aby wyborca głosował na osobę, o której przeszłości nie by nie wiedział, jest według mnie zupełnie nie do przypuszczenia. Tym sposobem mogłoby być, że właśnie najdzielniejszych ludzi wykluczylibyśmy od obieralności przy wyborze pierwszym, najważniejszym, bo od niego zależą losy przyszłego statutu. Moja poprawka brzmi aby ustęp ostatni tego paragrafu był (czyta):

„Obieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy członkowie gminy, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli a osobą i majątkiem wolno rozrządzaja.“

Marszałek. Czy ta poprawka jest poparta? Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostatecznie popierają.) Jest poparta. — Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Debata zamknięta. P. referent ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tę poprawkę jeszcze trzeba na dwie części podzielić, bo „i majątkiem wolno rozrządzaja“ to już jest niepotrzebnem, a to z powodu, że z góry jest powiedzianem w §. 35., że obieralnemi na

członków Rady miejskiej są wszyscy członkowie gminy prawo głosowania mający, zaś w §. 29. jest to samo powiedziane, że prawo głosowania mający są własnowolni obywatele, a przez własnowolnych obywateli rozumie się tych, którzy swoją osobą wolno rozrządzaja. Więc jak się pokazało, ta druga część z góry upaść musi jako zawierająca się w §. 29.; zaś żeby opuścić i „od 6 lat“ w gminie w której zamieszkuja, i żeby można każdego wybierać bez względu na to jak długo zamieszkuje w miejscu, to ponieważ ta część ustawy wyborczej jest dosyć wsteczna i reakcyjna; komisya gdyby ją była sama zmieniała, byłaby ją z pewnością proponowała, lecz biorąc projekt jak jest, komisya wszystko przyjmowała. Skoro zaś tu wyszła na jaw poprawka nowa, poprawka liberalniejsza, to moge imieniem komisyi przyjąć poprawkę p. hr. Wodzickiego i wymazać to: „od lat 6 w gminie zamieszkuja.“

Posel hr. Wodzicki. Drugą część cofam.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ja jako sprawozdawca pierwszą część przyjmuję.

Marszałek. Wniosek p. Wodzickiego pójdzie jako wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta jeszcze raz §. 35. wraz poprawką p. Wodzickiego Ludwika).

Marszałek. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Za nim przeczytam §. 36. muszę zwrócić uwagę, co w tym paragrafie ze strony komisyi ma być zmienione: otóż ustęp lit. a) ma być zamiast „osoby podlegające jurysdykcji wojskowej“, „osoby wojskowe w czynnej służbie zostające“, wyjęci są od obieralności;

b) czynni urzędnicy i słudzy ze skarbu publicznego płatni, z wyjątkiem profesorów i nauczycieli uniwersytetu i akademii technicznej;

c) płatni urzędnicy i słudzy krajni gminy i zakładów gminnych z wyjątkiem lekarzy.

Marszałek. Debata otwarta — czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc debata zamknięta. Czy p. sprawozdawca nie ma już nic do mówienia?

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nie.

Marszałek. Poddam pod głosowanie — proszę odczytać cały paragraf.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta powtórnie §. 36.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zarazem zaproponowała komisya, ażeby z następującego §. 37. dwa ostatnie ustępy tutaj dodać do tego paragrafu jako lit. *d*) i *e*). Była to uwaga zrobiona przez niektórych członków Izby, że osoby, mające spór sądowy z gminą i tem wykluczeniu od wybieralności, są pomieszczeni z przestępcami i zbrodniarzami kryminalnymi, więc aby ich zaś nie bezcześcić, komisya się skłoniła, aby ich tutaj umieścić, gdzie są wymienione osoby wyjęte z pod obieralności, t. j. urzędnicy płatni i t. d.; więc komisya wnosi, ażeby do tego paragrafu dodać jako *d*) osoby, które mają spór sądowy z gminą i *e*) dzierżawcy dochodów gminnych.

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem lit. *d*) i *e*), raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta)

„§. 37. Wykluczeni od obieralności są:“

Posel książe Sanguszkowski. Nad lit. *e*) nie głosowano.

Marszałek. Podałem obiedwie litery razem pod głosowanie, ponieważ nikt nie oponował.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 37. Wykluczeni od obieralności są:

- a) osoby, które uznane za winne przestępstwa, z chciwości zysku lub przeciw obyczajności publicznej popełnionego (§§. 501. 504, 511. 512, 515, 516 kod karn.);
- b) osoby, które z powodu przewinienia służbowego z chęci zysku, popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utraciły urząd lub służbę;
- c) osoby, które mają spór sądowy z gminą;
- d) dzierżawcy dochodów gminnych.“

§. 37. traktuje o wykluczeniu od obieralności: Od tej są wykluczeni ci, którzy się dopuszczają przestępstwa i przekroczenia bądź przeciwko obyczajności publicznej popełnionego, bądź z chciwości zysku. Projekt tylko napisał, że wykluczeni są ci, którzy są uznani za winnych przestępstwa. więc trzeba było dodać, „którzy są winni wykroczenia z chciwości zysku i przekroczenia obyczajności publicznej.“

Dla tego też przyjęła komisya jeszcze osobny ustęp w tym celu. i §. 37. brzmiałby tak (czyta):

a) „Osoby, które jako winne uznane zostały wykroczenia, z chciwości zysku lub przeciwko obyczajności publicznej popełnionego“:

b) to co jest w projekcie lit. a) „osoby, które uznane są za winne przestępstwa, z chciwości zysku lub przeciw obyczajności publicznej popełnionego (§§. 501. 504, 511. 512, 515, 516 kod karn.):“

c) osoby, które z powodu przewinienia służbowego, z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utraciły urząd lub służbę.“

Dwa ostatnie ustępy by odpadły, bo są przeniesione do §. 36.

Marszałek. Debata otwarta. Ponieważ nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 38. Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze:

w pierwszym mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 29. pod literami *c*, *d*, *e*, *f*, *g*, *i* (tu doda się jeszcze lit. *k*):“

w drugim właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 29. pod lit. *a*;

w trzecim trudniący się handlem, przemysłem lub przedsiębiorstwem, wymienieni w §. 29. pod lit. *b* i *h*.“

Zmiana w tym paragrafie jest tylko ta jedna, że w drugim ustępie jest dodana lit *k*, którąśmy dodali w §. 29.

Marszałek. Debata otwarta. Nie żąda nikt głosu? Więc poddam cały paragraf pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 39. Drugie i trzecie koło będzie nadto podzielone na dwa oddziały według wysokości podatków przez wyborców opłacanych.“

Tym końcem ułożone być mają spisy wyborców, w porządku wysokości opłacanego w kole drugim podatku zwyczajnego, gruntowego lub domowego, a w kole trzecim podatku zarobkowego, poczynając w obydwóch od najwyższej, a kończąc na najniższej opodatkowanych — w porządku wysokości cyfry podatkowej.

Suma podatków tak uporządkowanych, podzieloną będzie w każdym z powyższych dwóch kół na dwie połowy, a wyborcy pierwszą połowę ogólnej sumy podatkowej opłacający, stanowiąc będą

w swoim kole pierwszy oddział wyżej opodatkowanych, zaś należący do drugiej połowy, oddział drugi niżej opodatkowanych.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem niech, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 40. Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie zarówno podzielona pomiędzy rzeczony trzy koła wyborcze. W kole drugim i trzecim każdy oddział wybierze połowę radców na toż koło do wyboru przypadających.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 41. Spisy wyborców sporządzane będą według wyżej przywiedzionych kół wyborczych, i to w kole drugim i trzecim w porządku wysokości opłacanego podatku, i obejmować mają imiona i nazwiska wyborców (§. 39.), oznaczenie tytułu, na którym się prawo ich głosowania opiera, a w szczególności w kole drugim wymienienie realności z numeru i dzielnicy miasta; zaś w kole trzecim wymienienie rodzaju handlu, rzemiosła lub przemysłu, tudzież przy wyborcach koło pierwszego, których tytuł głosowania opiera się jedynie na kwocie podatkowej, jak niemniej w kole drugim i trzecim bez wyjątku obejmować mają cyfrę podatkową.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 42. Każdy wyborca ma tylko jeden głos, i to w tem kole wyborczem, na którego spisie zamieszczonym będzie. Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak: kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiadaczami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzecim, ostatni zaś w kole pierwszym.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innym kole wyborczem, żądać przeniesienia siebie do tego koła w drodze reklamacji.“

Marszałek. Debata otwarta.

Poseł Majer. Ja proszę tylko o wyjaśnienie, co ma znaczyć. „kupcy, rękodzielnicy, leka-

rze praktykujący, którzy zarazem są posiadaczami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzecim, ostatni zaś w kole pierwszym,“ t. j. którzy są tu pierwsi, a którzy ostatni?

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Pierwsi są kupcy i rękodzielnicy.

Ci są zamieszczeni w kole trzecim, ostatni zaś są lekarze, należący do koła pierwszego.

Marszałek. Czy kto jeszcze żąda głosu? Nikt głosu nie żąda, więc poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 43. Przynajmniej na sześć tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzania wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacji przeciw tym spisom.

O reklamacjach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana, i ogłosi uchwałę swoją przybiciem onej w Magistracie, a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których nie ma odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców.

W ostatnich trzech dniach przed wyborami nie mogą być czynione żadne zmiany w tym spisie.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam więc ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 44. Przy pierwszych wyborach naczelnik Magistratu, następnie zaś prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed rozpoczęciem onych, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów.“

Do tego paragrafu komisya projektuje, żeby po słowach: „i miejsce wyborów“ dodać: „i równocześnie zawiadomi polityczną władzę krajową, i Wydział krajowy.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu z dodatkiem komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 45. Po ogłoszeniu wyborów przesłane będą wyborcom karty legitymacyjne, które przy podaniu głosów zwróconemi być mają.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz (czyta):

„§. 46. Przy wyborach mają być zachowane następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ilu członków Rady miejskiej ma być przez koło lub przez oddział wyborczy obranych.

W razie, gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, tylko pierwsi z kolei liczeni być mają.

Dla zapobieżenia temu, odbiorą głosujący wraz z legitymacją na wyborców, także blankiet oznaczony liczbą porządkową osób wybrać się mających.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w oddziale wyborczym największą liczbę głosów.

Jeśliby kto w dwóch lub więcej oddziałach wybranym zastał, winien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje; a w takim razie w innych oddziałach za wybranych mają być uważani ci, którzy po ostatnim wybranym członku najwięcej otrzymali głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie przez przewodniczącego komisji przedsięwzięte.

Głos dany osobie niemającej prawa obieralności jest co do tej osoby nieważny.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane tego aktu protokoły wraz z wszelkimi dowodami, poczem Rada miejska po sprawdzeniu wyborów ogłosi ukończenie onychże i nazwiska osób wybranych.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz (czyta):

„§. 47. Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach. Rada miejska za każdym razem ułoży i ogłosi.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz (czyta):

„§. 48. Kto w ciągu ośmiu dni po zawiadomieniu go o wyborze, przyjęcia pisemnie nie odmówił, uważa się iż wybór przyjął.

Odmówienie tylko z ważnych powodów nastąpić może.

Ocenienie takowych zostawia się rozstrzygnięciu Rady miejskiej.

Kto wbrew uchwale Rady miejskiej obowiązków Rady pełnić nie będzie, utraci prawo głosowania na lat sześć.“

Marszałek. Debata otwarta. P. Kozłowski ma głos.

Posel Kozłowski. Posel Gniewosz przygotował był do tego paragrafu poprawkę; ponieważ z Izby go wywołano, stawiam ją, wyręczając szanownego kolegę (czyta):

„§. 48. Prawo nieprzyjęcia wyboru przysłuża tylko

1. duchownym wszelkiego wyznania, profesorom i nauczycielom publicznym;
2. osobom liczącym przeszło lat 60;
3. tym, którzy przez cały jeden peryod wyborczy piastowali posadę w zwierzchności gminnej, jednak tylko na następujący peryod;
4. tym, którym ułomności fizyczne niedozwalają wykonywania obowiązków urzędowych, równie jak tym, których zdrowie ciągle i znacznie jest nadwątłone;
5. tym, którzy z powodu swego zwykłego zatrudnienia corocznie często lub dłuższy czas muszą oddalać się z gminy.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru do Rady miejskiej lub pełnić dalej obowiązki radnego, podpada karze pieniężnej do 100 złr. w. a.; ktoby zaś wzbraniał się przyjąć wybór do zwierzchnictwa gminy, albo prowadzić dalej zarząd raz przyjęty, podpada karze do 20 złr. w. a. Kary te wymierzać ma Rada miejska z zastrzeżeniem odwołania się do Wydziału krajowego

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Nie poparty.) Nie jest poparty. Czy kto jeszcze żąda głosu względem tego paragrafu? Nikt głosu nie żąda, więc poddam go pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz (czyta):

„§. 49. Rada miejska urządzi się, skoro wybory będą ukończone i przynajmniej dwie trzecia nowo obranych członków wybór przyjmą.

Aż do potwierdzenia wyboru prezydenta miasta, przewodniczy Radzie dotychczasowy przewodniczący.

Każdy radca miejski, obejmujący swą posadę, składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 50. Ukonstytuowana Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności, niemniej o powodach nieprzyjęcia wyborów, tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia wyboru, do niej wniesione być mają.“

Komisja wnosi do tego paragrafu dodatek, ponieważ z powodu braku takiego dodatku odmówiono niedawno Sejmowi morawskiemu najwyższej sankcji; dodatek ten brzmi: „Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od obieralności wyjęte lub wykluczone, przeciw temu służy jednak droga rekursu do Ministerstwa.“

Marszałek. Debata otwarta. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Pozwolę sobie do tego nowego ustępu proponować dodatek:

„Polityczna władza krajowa może unieważnić w przeciągu dni 14tu“ i t. d.

Bo sądzę, że jeżeli ten ustęp zostawimy tak jak jest, to władza polityczna będzie mogła unieważnić wybór kiedy jej się będzie podobało. Jest to przyznać jej atrybucję, która przechodzi wszelkie potrzeby, i która zagraża autonomii miasta. Zatem pozwalam sobie wniesić, żeby po słowie „unieważnić“ dodać „wyż proponowany dodatek“

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Ja sądzę, że ta poprawka jest wyprowadzona z mylnego przypuszczenia, bo ona wychodzi z tego, żeby nie dopuścić samowolności władzy politycznej względem unieważnienia jakiego wyboru, ale mnie się zdaje, że tu nie ma żadnego niebezpieczeństwa, bo dalsze ustępy mówią, że tylko takie wybory mogą być unieważnione, któreby padły na osoby, które od wybieralności są wykluczone lub wyjęte.

W poprzednich paragrafach, a mianowicie w §. 32. i 36. słyszeliśmy jak najwyraźniej, kto jest wyjęty lub wykluczony, zatem sądzę, że nic nikomu nie

grozi, jeżeli władza polityczna w tej mierze nie będzie skrepowana, jeżeli będzie miała dłuższy czas do namysłu, aby uwolnić Radę miejską od takich osób, które ordynacya wyborcza krakowska wyjmuje lub wyklucza z pod obieralności.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Debata zamknięta. Pan referent ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ja jestem przeciw poprawce p. Grocholski, nie dla tego jakoby nie podzielał jego zasady, że nie należy zostawiać radców miejskich na łasce władz politycznych. owszem podzielał ją. lecz to nie idzie o radców należycie obranych, tu jest mowa tylko o takich, którzy nie mieli prawa do wyboru, którzy od wyborów byli wyjęci lub wykluczeni.

Zresztą, jeżeli władze polityczne zechcą się dopuścić jakiego nadużycia na innych także radcach, to my ani poprawką p. Grocholskiego, ani paragrafami naszymi, ani żadnymi dodatkami ich nie zastanimy.

My stanówmy to co należy, ale w zapobieganie przeciw możebnym nadużyciom nie mamy się co wdawać bo się na nic nie przydadzą.

Jestem więc przeciw dodatkowi p. Grocholskiego.

Marszałek. Poddam wniosek p. Grocholskiego pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem jego, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Poddam paragraf ten pod głosowanie w tem brzmieniu jak go komisja zredagowała. Kto jest za tym §em, rączy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 51. Dla uzupełnienia miejsc w skutku nieważności lub nieprzyjęcia wyborów wakujących, rozpisze bezzwłocznie nowo ukonstytuowana Rada miejska na podstawie poprzednich spisów, bez powtórnego ogłoszenia takowych, nowy wybór w tem kole lub oddziale wyborczym, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.“

Marszałek. Debata otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego §u, rączy wstać. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 52. Do tego §u, t. j. do pierwszego ustępu proponuje komisja dodatek:

„Na lat sześć“ dla wyjaśnienia, że prezydent wybiera się na lat sześć. Z tym dodatkiem ten §. tak brzmi (czyta):

„§. 52. Prezydenta wybiera Radabądź zgrona swego, bądź z grona wyborców prawo obieralności mających na lat sześć.

Wice-Prezydenta pierwszego, jako zastępcę prezydenta w Radzie miejskiej, wybiera Rada z grona swego.

Prezydent i jego zastępca muszą być wyznania chrześcijańskiego.

Do wyboru prezydenta i jego zastępcy przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czterech po opróżnieniu posady.

Marszałek. Debata otwarta.

Posel Samelson. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Samelson ma głos.

Posel Samelson. W komisji już, jako członek tejże: postawiłem żądanie, ażeby ustęp trzeci §fu 52., jako nie mający żadnej podstawy, był opuszczony. Z uwagi atoli, że statut niniejszy jest tylko prowizoryczny, z uwagi dalej, że nie chciałem w czemkolwiek uwłaczać autonomii miasta, odstąpiłem od tego wniosku, zostawiając zupełnie mającej się ukonstytuować Radzie miejskiej wypuszczenie tego ustępu, o czem nie wątpię że się na to zgodzi, tem bardziej, że w Krakowie nie zachodzą żadne spory lub scysy co do wyznań. Pod tym względem jesteśmy zupełnie spokojni. Podniosłem tu okoliczność tę jedynie z powodu — aby niesądzono, że na podobne ograniczenie samorządu miasta się zgadzam, owszem najwyraźniej przeciw niemu się oświadczam; już zaś dlatego jedynie w tym względzie żadnego wniosku nie stawiam, że statut jest prowizoryczny zmianom ulegnie.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie zabiera? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nie mam nic do nadmienienia.

Marszałek. Poddam ten paragraf wraz z dodatkiem komisji pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Do §fu 53 proponuje komisya zmianę. Paragraf ten ze zmianą brzmi (czyta):

„§. 53. Wybór prezydenta winien się odbyć na posiedzeniu tajnem pełnej Rady miejskiej. umyślnie na ten cel zwołanej.

Do wyboru prezydenta miasta mają być wezwani wszyscy członkowie Rady miejskiej.

Członek, któryby na wezwanie do takiego wyboru nie przybył, lub przed jego ukończeniem się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddale-

nia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie to odbywać się winno oddaniem kartek. Inny sposób głosowania miejsca mieć nie może.

Obrany jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów członków obecnych.

Również Wice-Prezydentem obrany będzie ten, kto otrzyma więcej niż połowę głosów obecnych członków.

Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeli i przy tem nie okazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze mają wyborcy ograniczyć się do tych dwóch osób, które przy powtórne głosowaniu największą ilość głosów otrzymały.

W razie równości głosów rozstrzyga los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzecim głosowaniu osobie nie wziętej do ściślejszego wyboru ma być za nieważny poczytany.

Jeżeli przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosów, wtedy rozstrzyga los.

Marszałek. Trzy ostatnie ustępy projektu, w tym §fie upadną?

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tak jest.

Marszałek. Debata otwarta.

Posel Guoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Guoiński ma głos.

Posel Guoiński. Pozwolę sobie stanąć w obronie ustępu 6. tego §fu tak jak jest w pierwotnym projekcie stylizowany (czyta):

„Obrany jest ten, kto otrzyma dwie trzecie części głosów członków obecnych.“

Idzie tu o wybór prezydenta. Stanowisko prezydenta w mieście jak Kraków jest bardzo zaszczytnem ale nadzwyczaj trudnem, nie trzeba utrudniać mu położenia. W myśl ustępu tego, który przytoczyłem, wybranym być może burmistrz czyli prezydent tylko dwoma trzeciami częściami głosów, przy obecności trzech czwartych części wszystkich członków Rady, t.j. połowę głosów wszystkich jak się zestawia. Przeciwnie w myśl wniosku komisji, może być

obranym jedną trzecią częścią głosów wszystkich członków. Sądzę że położenie burmistrza byłoby bardzo przykre, gdyby, mając tylko $\frac{1}{3}$ część głosów za sobą, musiał zasiadać jako przewodniczący Radzie, a nie miałby tej pewności i tej powagi w gronie Rady, która jest koniecznie potrzebną, jeżeli ma skutecznie działać i miasto zastępywać. Jestem więc zdania, ażeby przynajmniej połowę głosów członków Rady miejskiej miał za swoim wyborem, i wnoszę dla tego, ażeby szósty ustęp według projektu był zatrzymany.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ to jest zmianą wniosku komisji, więc wniosek p. Gnoińskiego musi być poparty. Kto go popiera, rękę podniesie. (Popierają.) Jest dostatecznie poparty. Pan referent m^r głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ja w zasadzie zgodziłbym się ze zdaniem p. Gnoińskiego, aby wybór prezydenta odbywał się nieco ostrożniej. Pierwotny projekt proponował obecność trzech czwartych części wszystkich członków, a z tych trzech czwartych żądał dwie trzecie głosów obecnych członków dla ważności wyboru prezydenta. Ja byłbym ten sposób wotowania zatrzymał, ale znowu ustawa z dnia 5. Marca 1862., tak często przezemnie tu powoływana, w artykule 14tym mówi, że we wszystkich sprawach gminy rozstrzyga absolutna większość głosów członków obecnych. Miałażże komisja dla swojej predykcji inaczej postanowić, jak artykuł 14ty przepisuje? Musieliśmy się pozbawić tego, co nam tak bardzo do duszy przemawiało, i musieliśmy się zastosować do artykułu 14go, który tylko absolutnej większości głosów członków obecnych wymaga. Z tego powodu wnoszę, aby Wys. Izba odrzuciła poprawkę p. Gnoińskiego.

Marszałek. Poddam pod głosowanie poprawkę p. Gnoińskiego. Proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta poprawkę p. Gnoińskiego).

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Mniejszość, a zatem poprawka ta upadła. Teraz przychodzi paragraf tak, jak go komisja zredagowała. Czy odczytać?

Głosy Nie.

Marszałek. Kto za przyjęciem tego §fu, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Paragraf 54ty. Mam honor oświadczyć, iż w tym §fie w drugim ustępie po słowach „na wierność Mo-

narsze“ według propozycji komisji być ma dodanem „i posłuszeństwo“ — wyraz zaś „krajowych“ ma także być opuszczony, bo pod ustawami rozumiemy się ustawy tak krajowe jak i państwowe. Z temi zmianami paragraf brzmi tak (czyta):

„§. 54. Wybór prezydenta miasta Krakowa potwierdza Monarcha.

Skoro potwierdzenie nastąpi, prezydent miasta w obecności Rady miejskiej złoży przysięgę do rąk naczelnika Rządu krajowego na wierność Monarsze i posłuszeństwo, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydent pierwszy składa taką samą przysięgę do rąk prezydenta miasta Krakowa na zgromadzeniu Rady miejskiej.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 55. Radey miejscy obierani będą na lat sześć w sposób taki, że co lat trzy połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych, licząc w to pierwszego wiceprezydenta, występuje, i Rada nowowybranymi z właściwych kół wyborczych (§§. 37., 38., 39.) radcami uzupełnioną będzie tak, aby zawsze z 60 radców złożoną była.

Los oznaczy, którzy z wybranych rzeczywistych radców po upływie pierwszych lat trzech ustąpić mają.

Z końcem następnego trzylecia ustępują ci z rzeczywistych radców, którzy swe sześcioladne urzędowanie kończą. Wybory przeto odbywających radców co lat trzy odbywać się mają.

Do liczby radców losem ustąpić mających po pierwszym trzyleciu, tudzież radców opuszczających Radę po upływie sześciu lat urzędowania, liczeni będą radey ubyli przez śmierć, rezygnacya lub z innych przyczyn niniejszym statutem przewidzianych w sposób taki, iż jeśli n. p. w ciągu trzylecia z radców pierwszego koła wyborczego ubyłoby czterech, z drugiego koła oddziału I. trzech, a z trzeciego koła oddziału II. dwóch, to winno ustąpić z końcem pierwszego trzylecia losem z koła pierwszego radców sześciu, z drugiego z oddziału I. dwóch, z oddziału II. pięciu, z koła trzeciego oddziału pierwszego pięciu, a oddziału II. trzech; liczba zaś nowo wybranych radców 30 wynosić będzie.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto za przyjęciem tego

Sfu, niech rękę podniesie. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 56. Losowanie radców z końcem trzeciego z Rady wyjść mających winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed skończeniem kadencji nastąpić mogły.

Losowanie odbywa prezydent miasta, lub pierwszy wiceprezydent w obec zgromadzonej Rady.“

Marszałek. Debata otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 57. Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany; służy mu jednak prawo wypowiedzenia się od powtórnego wyboru bez przywiedzenia przyczyny.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 58. Gdy godność pierwszego wiceprezydenta trwa przez lat trzy, przeto każda odnowiona Rada wybiera sobie jego następcę w sposób przewidziany §. 52.

Wiceprezydent, o ile w Radzie miejskiej na dalsze trzecielecie pozostaje, może być na dal potwierdzonym.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 59. Członkowie Rady miejskiej, licząc w to pierwszego wiceprezydenta, urzędują bezpłatnie.“

Za sprawowanie interesów gminy po za jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Płace i inne emolumenta prezydenta miasta oznaczy etat miejski.

Gdyby zastępca prezydenta przez czas dłuższy prezydenta zastępował, Rada miejska może mu wyznaczyć stosowne wynagrodzenie.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam paragraf ten pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie. (Większość.) Przyjęty

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 60. Prezydent miasta i jego zastępca musi mieć w Krakowie stałe zamieszkanie.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za nim, niech rękę podniesie (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 61. Prezydent i jego zastępca nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć urzędowania swego.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie zbiera? (Nikt.) Więc poddam paragraf ten pod głosowanie. Kto za nim niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Paragraf 62gi proponuje komisya w zmienionej redakcyi. Podług tej zmiany brzmi ten paragraf tak (czyta):

„Prezydent, jego zastępca i radca miejski traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego ebierności stała na przeszkodzie. Jeżeli który z nich popadnie w śledztwo z powodu jakiego z czynów karygodnych w §§. 32. i 37. wskazanych, lub jeżeli na jego majątek konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzone zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu jak długo trwa postępowanie karne, krydalne lub ugodne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenie nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy nikt głosu nie żąda co do tego paragrafu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie; kto za przyjęciem tego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Więc paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 63. Wrazie rozwiązania Rady miejskiej przez władzę rządową, mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i i rozpisane nowe wybory.

Zanim wybór nowy Rady miejskiej dokonany będzie, prezydent i jego zastępca pozostają na swych posadach, sprawują bieżące interesa gminy, i wykonywują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od rozporządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy teźże prawo odwołania się do Ministerstwa stanu przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzenie przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść.

Posel Ludwik Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

Posel Ludwik Skrzyński. Wiadomo ile ważnych spraw mamy jeszcze do załatwienia, ale nie wiemy, ile czasu pozostawia nam do tego. Sądzę, że jest w interesie kraju, abyśmy niepotrzebnie czasu nie tracili.

Wnoszę zatem, abyśmy nad resztą paragrafów tytułami głosowali. Mamy tego przykład na innych Sejmach, tak n. p. w Sejmie niższoaustriackim przy głosowaniu nad dwoma ustawami gminnymi głosowano tytułami. Jeżeli zatem tam nad niepro wizorycznymi ustawami mogli głosować tytułami, to tembardziej nad prowizorycznymi możemy to uczynić.

Wnoszę zatem, żeby nad resztę paragrafów statutu tego tytułami głosować.

Posel Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Jabym popierał z całej duszy ten wniosek, bo nie tylko prędzej skończy my, jak przytoczył szanowny p. Skrzyński, ale będzie i debata ułatwioną, bo staraniem komisji zostały już dodatki osobno wydrukowane.

Prosiłbym, żeby Wys. Izba do tego się przychyliła.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ja tylko z wdzięcznością przyjąć mogę wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego.

Marszałek. Jest wniosek, żeby głosować nad resztą paragrafów tytułami. Poddam go pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Więc wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Tytuł II. O magistracie. §. 64. Magistrat składa się z prezydenta, drugiego wiceprezydenta, potrzebnej liczby radców magistratualnych etatem oznaczonej i urzędników pomocniczych.“

„§. 65. Wydział obrachunkowy podlega bezpośrednio Radzie miejskiej. Jest on organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym magistratu w załatwieniu spraw rachunkowych.“

„§ 66 Rada miejska mianuje drugiego wiceprezydenta miasta, radców magistratualnych, jako też wszystkich urzędników wydziału obrachunko-

wego na przedstawienie prezydenta, — innych zaś urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie magistratu.

Wiceprezydent drugi, radcy magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego i kasyer są stałymi urzędnikami.

Rada miejska postanowi, jakie inne posady służby mają być stałymi urzędnikami obsadzone.

Stali urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta miejskiego w obecności ciała radnego magistratu, przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw krajowych i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, drugi wiceprezydent, radcy magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, i kasyer, nie mogą zostawać między sobą w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

W takimże stosunku nie mogą także zostawać między sobą i ze swemi podwładnymi, naczelnicy biur urzędów pomocniczych.

Drugi wiceprezydent, radcy, conceptowi urzędnicy magistratu, urzędnicy wydziału rachunkowego i kasy, muszą się wykazać z odbytych egzaminów praktycznych dla urzędników Państwa tej kategorii przepisanych.“

„§. 67. O uwolnieniu od służby (emeryturze czyli pensjonowaniu, kwieskowaniu, suspendowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka Rada miejska.

Stali urzędnicy miejscy uwalnianymi i oddalonymi być mogą ze służby z tych tylko powodów, z jakich urzędnicy Państwa uwolnieniu lub oddaleniu ulegają.

Przepisy co do wymierzania emerytury, alimentacyi, wsparć i prowizyj dla urzędników i sług Państwa, tudzież wdów i dzieci potychże dotyczących, stosują się także do urzędników i sług gminnych oraz zakładów gminnych.“

Marszałek. Poddaję ten tytuł pod debatę. Czy chce kto pod tym względem głos zabrać. (Nikt) Gdy nikt głosu nie zabiera, więc poddam ten tytuł pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Tytuł ten przyjęty

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ponieważ Panowie zezwoliliście na głosowanie tytułami, zwrócę zatem podczas czytania uwagę na zmiany jakie są poczynione (czyta):

„Dział IV. Zakres działania władz gminnych. Tytuł 12. Zakres działania Rady miejskiej.“

„§. 68. Rada miejska zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest władzą zwierzchniczą miasta we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.“

„§. 69. Do zakresu działania Rady miejskiej należą:

A. Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy.

B. Kontrolowanie czynności magistratu i innych urzędów gminy, tak w sprawach zakresu działania własnego, jako też w sprawach gminy poruczonych.“

„§. 70. Rozpoznaniu i decyzji Rady miejskiej na posiedzeniach pełnych, ulegają następujące przedmioty:

1. Zmiana obrębu i statutu gminy. Do zmiany obrębu gminy potrzeba jednak zezwolenia Wydziału krajowego, które tylko za zgodą władzy politycznej udzielone być może. Zmiana zaś statutu dokonana być może tylko wedle postanowienia §. 3. niniejszego statutu.
2. Wybór prezydenta i zastępcy jego, oraz mianowanie drugiego wiceprezydenta, urzędników gminnych, przełożonych i nauczycieli szkół, tudzież przełożonych zakładów gminnych, niemniej uwalnianie tychże od obowiązków.
3. Organizacja urzędów gminnych, z oznaczeniem liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych; wydawanie instrukcyj służbowych, niemniej określenie ich uadólnienia i obowiązków.
4. Oznaczenie etatu płacy, pensyj emerytalnych i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób, wyżej pod 2. wskazanych, dla ich wdów i sierót wedle zasad przez siebie przyjętych.
5. Uchwalanie instrukcyj i regulaminów dla siebie i urzędów gminy.
6. Ustanawianie opłat za czynności urzędów gminnych w interesie stron podejmowane.
7. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile takowe dwumiesięczne płace przenoszą, — przyznawanie szczególnych wynagrodzeń — oznaczenie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.
8. Udzielanie urlopów prezydentowi i zastępcy jego, tudzież dozwolanie urlopów dla urzę-

dników i sług gminnych, przechodzących czas trzech miesięcy.

9. Uchwalanie ogólnych zasad zarządu majątkiem gminnym.
10. Stanowienie i regulowanie opłat i tax na fundusz miejski pobieranych, w granicach obowiązujących przepisów.
11. Udzielanie konsensów na oberze, domy zajazdne, wyszynk trunków i kawiarnie, o ile to prawo miastu dotąd służyło.
12. Uchwalanie i zatwierdzanie katastru kwaternionowego.
13. Nabywanie i zbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomości prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, obowiązku służebności, zastawu, lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacje finansowe.
Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi kwotę 20.000 złr. w. a., niemniej jeżeli zaciągnąć się mająca pożyczka, lub suma poręczoną być mająca przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy wedle przecięcia ostatnich lat sześciu obliczonego, wówczas potrzebnem jest nadto zezwolenie Wydziału krajowego.
14. Lokowanie kapitałów na hypotekach.
15. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku lub legatu.
16. Stawianie kosztem gminy nowych budowli, lub przekształcenie albo znoszenie istniejących.
17. Zaprowadzenie nowych zakładów gminnych, lub zwinięcie już istniejących.
18. Zatwierdzanie rezultatów licytacyj lub układów o dzierżawę, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawny złr. 2.000 w. a. przenosić będzie. Zatwierdzanie układów o dostawy pociągające za sobą wydatek przenoszący 3.000 złr. w. a.
19. Rozwiązanie w drodze polubownej wszelkich kontraktów w imieniu gminy zawartych.
20. Zezwalanie na rozpoczęcie procesu lub na odstąpienie od takowego, niemniej zawieranie ugód w sprawach rozpoczętych.
21. Umarzanie należności ściąganiem być nie mogących, o ile takowe kwotę złr. 50 od jednego dłużnika przypadającą przenoszą.
22. Uchwalanie budżetu rocznego miasta.
23. Przyzwalanie na wydatki budżetem przewidziane i na wszelkie wydatki nadzwyczajne budżetem nieprzewidziane, z wyjątkiem wydatków dążących do utrzymania rzeczy w do-

brym stanie. o ile takowe w przypadkach przewidzianych budżetem kwotę zlr. 500 w. a., a w innych zlr. 200 w. a. przenoszą.

24. Sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.
25. Stanowienie dodatków gminnych do podatków rządowych, tudzież nakładanie nowych podatków gminnych, niemniej ustanawianie zasad rozkładu i poboru tych dodatków i innych ciężarów gminnych.

Wprowadzanie nowych opłat i podatków, podwyższanie istniejących. pobór dodatków gminnych do podatków stałych, o ileby 25 od sta przeniosły, nakoniec zmiana taryfy poboru dodatków gminnych do podatków niestałych, tylko w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może.

Uchwała pobierania dodatków gminnych do podatków stałych — dziesięć od sta przenoszących — przez Wydział krajowy zatwierdzoną być musi.

W tym samym §. do ustępu 25. dodać:

„Jednakże dodatkami do podatków, a w ogólności rozkładami na gminę obciążeni być nie mogą:

1. Urzędnicy i słudzy Dworu, Państwa, kraju, lub przy zakładach publicznych ustanowieni, tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych i co do pochodzących ze stosunku służbowego, emerytur, prowizyj, dodatków na wychowanie i gracyj.
 2. Starownicy dusz i publiczni nauczyciele co do kongruj.
26. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie tax od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty onych w szczegółowych przypadkach.
 27. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i obieralności.
 28. Wykonywanie służących gminie praw patronatu i kolatury, tudzież rozdawanie stypendyów jako i innych miejsc fundacyjnych.
 29. Zakładanie i utrzymanie szkół, tudzież udział w nadzorze szkół z ustaw krajowych wynikający.
 30. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.
 31. W końcu wszystkie sprawy ważniejsze, które sekcye gminy lub magistrat do decyzji Rady miejskiej przedłożą, lub które w drodze odwołania się pod rozpoznanie przyjdą.

„§. 71. Zwyczajne pełne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.“

„§. 72. Posiedzenia Rady miejskiej tylko przez prezydenta zwoływane i pod jego przewodnictwem odbywać się mogą.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, tego zaś najstarszy wiekiem radea miejski.

Posiedzenie przez kogo innego zwołane, lub pod innym przewodnictwem odbyte, za nieważne i niebyłe uważanem będzie.“

„§. 73. Na polecenie naczelnej Władzy krajowej lub na umotywowane żądanie dziesięciu radców, prezydent obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dni ośm.

„§. 74. Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszystkich radców miejskich przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Gdyby na posiedzeniu sprawy wymagające większego kompletu, traktowane być miały, okoliczność ta w okólniku wspomnianą będzie.

Członek Rady miejskiej, nie mogący przybyć na posiedzenie, powód nieprzybycia swego przewodniczącemu przed posiedzeniem donieść powinien.“

„§. 75. Członków Rady miejskiej bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego.

Po dwukrotnem bezskutecznem upomnieniu może Rada miejska na niedopełniających obowiązków radców miejskich, orzec karę od 2 do 20 zlr. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Czynienie wniosku o orzeczeniu kary na radców niedopełniających owych obowiązków, nie od woli prezydującego zależy, lecz jest obowiązkiem jego urzędu.

Tylko choroba własna lub rodziny, usprawiedliwiona nieobecność w mieście, nakoniec inne ważne nieprzewidziane przeszkody uwzględnionemi być mogą.

Przeciw takim orzeczeniom rekurs nie ma miejsca.“

„§. 76. Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne.

Sprawy dotyczące obsadzenia posad, zawieszania lub oddalenia ze służby urzędników i służ gminnych traktowanemi będą przy drzwiach zamkniętych, również i ze względów obyczajności zarządzane być może tajne posiedzenie.“

„§. 77. Do otwarcia posiedzenia lub głosowania obecność 30 radców miejskich, nie licząc w to prezydującego, jest konieczną.“

„§. 78. Urzędnik magistratu przez prezydenta wyznaczony prowadzi protokół obrad.

W protokóle obrad członkowie obecni wymienieni, i treść zapadłych uchwał zamieszczoną być ma.

Na żądanie głosujących, zdania uchwały przeciwne zapisywane będą.

Na piśmie podawane wota, które na posiedzeniu wypowiedziane lecz odczytane nie były, do protokołu dołączonemi nie będą.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje, i sprostowanie lub pozostawienie redakcyi orzeka.“

„§. 79. Porządek obrad oznacza prezydujący wedle porządku dziennego, który przed rozpoczęciem posiedzenia odczytanym będzie.

Rada miejska może zmianę porządku dziennego zadecydować na żądanie przez sześciu radców wniesione.

„§. 80. W ogólności te tylko przedmioty pod obrady brane być mogą, które poprzednio przez sekcję rozpoznanymi były.

Gdyby jednak w nagłym wypadku prezydujący uważał za konieczne, albo gdyby $\frac{1}{3}$ część członków obecnych Rady żądała, aby wiaść pod obrady przedmiot przez sekcję nie rozbiegany, natędy zgromadzenie prostą większością głosów bez wdawania się w rozprawy zadecyduje, czyli przedmiot ten ma być bezzwłocznie rozpoznany.“

„§. 81. Przedmioty pod rozpoznanie Rady przychodzące wnoszone będą przez referentów, których prezydujący w sekcjach wyznacza.“

„§. 82. Każdy z radców miejskich ma głos stanowczy. Radcy magistratu w przedmiotach pod obrady przychodzących, głos doradczy lub wyjaśniający zabierać mogą. Prezydujący nie głosuje, lecz rozstrzyga równość głosów.“

„§. 83. Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może, na których sprawy jego własne, krewnych lub powinowatych aż do zawartego stopnia włącznie traktowanemi będą.“

„§. 84. Każdy przyjęty wniosek staje się uchwałą, i o ile wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki w wykonanie wprowadzony być ma.

Przewodniczący może wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego przepisom niniejszego statutu lub prawom obowiązującym są przeciwne, lub też interes gminy na szkodę narazić mogą.

Obowiązany jest jednak decyzję w pierwszych dwóch wypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś wypadku Wydziałowi krajowemu w terminie dni 8 od rozpoznania przedstawić, przy zawiadomieniu o tem Rady na najbliższym posiedzeniu obok wyłuszczenia powodów zawieszania.

Gdyby zaś uchwała zdaniem przewodniczącego szkodę oczywistą gminie przynieść mogła, wtedy wykonanie jej chwilowo wstrzymać może, lecz uchwałę tę na najbliższym posiedzeniu Rady w komplecie $\frac{3}{4}$ wszystkich członków zebranej, do zatwierdzenia lub skasowania przedstawić winien.“

„§. 85. Regulamin obrad obejmuje przepisy dotyczące sposobu obradowania i głosowania na posiedzeniach Rady miejskiej w pełnych zebraniach i sekcjach. Aż do chwili ułożenia i przyjęcia regulaminu, porządek prawem lub zwyczajem w ciałach obradujących przyjęty zachowanym być ma.“

Marszałek. Czy kto chce głos zabrać względem odczytanego działu?

Posel hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos.

W dodatku XIII., proponowanym przez komisję, do §. 70. chciałbym zrobić zmianę następującą (czyta): zamiast słów „Wydział krajowy“ zamieścić „Sejm krajowy.“

W ogóle sędzę, że odwołania się Rady gminnej do Wydziału krajowego jest nie loicznym. W §. 70. poniżej jest ta sama zasada, odwołania się do Wydziału krajowego, i znajdują ją równie nieloicznym; ale tam da się usprawiedliwić tym względem, że może być potrzeba, aby taka uchwała prędko w życie wprowadzoną była; a odwołanie się do ustawodawstwa krajowego, jeżeli w tym czasie Sejm nie jest zgromadzonym, mogłoby dla gminy mieć szkodliwe następstwo. Przy zmianie jednak obrębu gminy nie sędzę aby dłuższa nawet zwłoka szkodliwą miastu być mogła. Wnoszę więc żeby w tym pierwszym ustępie słowa „Wydział krajowy“ zastąpione były przez „Sejm krajowy.“

Marszałek. Czy wniosek ten jest party? Kto jest za tym wnioskiem, niech rączy rękę podnieść. (Kilku posłów podnosi ręce). Więc wniosek upadł. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Possinger. Podzielając w zupełności życzenie Wysokiej Izby, żeby czempredziej przyspieszyć ogłoszenie niniejszego projektu jako ustawy gminnej dla Krakowa, mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wys. Izby na ustęp 6. §fu 70. Tam jest powiedziane, że ustanawianie opłat za czynności urzędów gminnych, w interesie stron podejmowane, podlega rozpoznaniu i decyzji Rady miejskiej.

Postanowienie to jest tak ogólnikowe, iż mogłoby narazić strony na jakie nieporozumienia co tem bardziej można wnioskować, że już w punkcie 10tym są zawarte postanowienia, co do uregulowania i stanowienia tax i opłat na fundusz miejski pobieranych, w granicach obowiązujących przepisów.

Zdaje mi się zatem, że takie ogólnikowe postanowienie mogłoby spowodować nieporozumienia między stronami i urzędem gminnym, ponieważ urzędowanie tegoż powinno być w obec stron bezpłatne, i z tytułu tego urzędowania nie mogą być strony narażone na ponoszenie jakichkolwiek kosztów. Dalej czułem się obowiązany, zwrócić uwagę komisji na ustęp 11ty, dotyczący udzielania konsensów na oberze, domy zajezdne, wyszynk trunków i kawiarnie. Ten ustęp przyjęty z przyczyny tej, że Krakowowi ma przysługiwać prawo propinacji. Gdyby i tak było, natenczas podobne postanowienie nie należy do statutu gminnego, ponieważ statut Krakowowi prawa propinacji ani nie nada, ani nie ujmie, a prawo do wykonywania propinacji nareszcie w żaden sposób nie może być tak określone, jak to w owym ustępie stoi.

Co do tego prawa propinacji, to dałoby się usprawiedliwić podciąganie pozwolenia wyszynku trunków pod decyzję Rady miejskiej, ale konsensa na oberze, kawiarnie i t. d. należą do władz wykonywanych na podstawie prawa przemysłowego. Zwracam uwagę Wys. Izby na to dla zapobieżenia, aby nie zaszyły jakie kwestye w tym względzie, któreby mogły spóźnić sankcye najwyższa.

Poseł Seidler. Proszę o głos.

Marszałek. P. Seidler ma głos.

Poseł Seidler. Nie byłem wprawdzie przy układaniu statutu członkiem komisji, ale chciałbym dać niektóre wyjaśnienia ze strony władzy miejscowej, mianowicie do punktu 6tego.

Mogą być wypadki, że strona prywatna żąda od władzy gminnej jakie czynności, n. p. że ktoś chce pożyczkę zaciągnąć z instytutu prywatnego, do tego zaś przez urząd gminny, albo przez władzę miejscową dom oszacować; wówczas to nie jest czynność urzędowa z obowiązku, lecz *officium boni viri*. Mnie się zdaje, że jeżeli wtenczas jaki urzędnik dom oszacuje, toby gmina mogła powiedzieć że to zadaniem urzędnika nie było, i miałaby prawo ustanowić za to opłatę, lecz to zdanie moje prywatne.

Co się tyczy 10go punktu opłat i tax na fundusz miejski, to takowe w Krakowie rzeczywiście istnieją, jeżeli n. p. ktoś chce sobie zakupić kilka sążni ziemi na grób, a są na to ustawy senackie, według których podług ilości sążni lub łokci kwadratowych uiszczają się do opłaty. Mnie się zdaje że to właśnie do podobnych rzeczy się odnosi. Co do punktu 11go to wyznać muszę, że nie chciałem co do statutu w Wys. Izbie zabierać głosu, ponieważ nie mogłem podzielać wniosku komisji, co do sposobu przeprowadzenia tej kwestyi i przeciwny postawiłem wniosek.

Aby zaś nie posądzano mnie, że mam zamiar rzecz odwiekać, coñąłem więc wniosek i przyłączyłem się do większości komisji, niechcąc ściągnąć na siebie zarzutów na przypadek gdyby Kraków nadal reprezentacji gminnej miał być pozbawionym — zwłaszcza że reprezentacji gminnej dla Krakowa z całego serca sobie życzyłem. Zabieram tylko głos w obronie prawa, które gminie przysługiwa. Mojem zdaniem, jeżeli to co p. Komisarz rządowy powiedział jest rzeczą ostatecznie wyrzeczoną, że gmina krakowska propinacji nie ma, to natenczas Rada nie ma prawa nadać komuś tego czego nie posiada. Lecz kwestya ta mojem zdaniem ostatecznie rozstrzygniętą nie jest, a z okoliczności, że miasto Kraków wódki nie produkuje i naturalnie także nie szynkuje, wyprowadzić się nie da, że prawa propinacji nie posiada — zwłaszcza że wykonuje atrybucye właściciela, który propinację posiada.

Ze one wykonuje, to dowodzą fakta tak obecne jak i przepisy dawniejsze, bo udzielało i udziela konsensa na oberze, domy zajezdne, wyszynk trunków i kawiarnie, a to na mocy rozporządzenia senackiego w ostatnich czasach do l. 7.000 z roku 1839. wydanego, gdzie jest wyrażone postanowienie, komu nadać, kto ma nadać i pod jakimi warunkami nadać konsensa na oberze, domy zajezdne i t. d. Stoi tam wyraźnie w arty-

kule 1., przemysł ten (sprzedaż cząstkowa trunków) różniący się od handlu, jako na zdrowie i obyczaje mieszkańców ważny wpływ wywierający, tudzież stanowiący jedno z źródeł dochodów gminnych i t. d.

Artykuł 2. Zanim do prowadzenia tego przemysłu przystąpi, winien jest uzyskać w Senacie rządzącym na to konsens, i opłacać do kas rządowych w ratach półrocznych z góry i t. d.

Artykuł 5. Konsensa na oberze lub domy zajezdne, będą mogły być do realności, lub do osób przywiązane, co od decyzji Senatu zależy będzie i t. d.

Artykuł 6. Konsensa gasną:

1. po upływie lat 10ciu, to jest z końcem Grudnia 1849. roku — w którym to czasie nowa regulacja szynków nastąpi.

Artykuł 14. Utraci konsens do osoby przywiązany za karę:

1. kto należycie konsensowej w terminie nie opłaci.

Otóż odczytane tu przypisy udowadniają, że dawniej Senat rządzący i teraz magistrat w imieniu gminy wykonywały i wykonuje prawo propinacji, i zarazem udowadniają, że w ustawie tej zupełnie są pomieszane pojęcia gminy i Rządu, bo artykuł 1. mówi o źródle dochodu gminnego, kiedy artykuł 2. przypisuje, aby należycie za udzielanie konsensów opłacać do kas rządowych. Kasa przeto rządowa wzięta tu jest za kasę gminną; — i to właśnie pomieszanie pojęć gminy i Rządu jest powodem sporów w wielu kwestyach między Rządem a gminą.

W owym czasie kasy gminnej w Krakowie nie było. To co dziś nazywa się gminnem, ogólnie można powiedzieć nazywają w Krakowie dotąd rządowem. Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej i gmina było to jedno i to samo, a prawodawstwo i wykonanie należało do Senatu, wykazuje to nawet tytuł każdego ówczesnego rozporządzenia rządowego w słowach: Senat rządzący wolnego niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu. Tak też nie ma różnicy między prezesem Senatu a burmistrzem, między senatorem a radcą gminnym. Jest tu rzeczą pewną, że Rząd i gminę uważano za jedno i to samo; do dziś nazywają w Krakowie ogólnie kasę gminną — kasą rządową.

Dalej ustawa ta przepisuje komu nadać, istnieje przepis: że dla ludzi zasłużonych w Krakowie, dla wdów po urzędnikach wysłużonych

dawnych, lub dla mieszczan podupadłych—jest także wyznaczona pewna kwalifikacya. Ale jeszcze ważniejszym jest postanowienie to z powodu, że to prawo przywiązane jest do osoby na czas ograniczony. I tak w postanowieniu wyzwapomnionem z r. 1839 10 lat wyznaczono, a tem samem jest powiedzianem, że prawo to na czas a nie do śmierci jest nadawanem, obecnie nawet prawo to przez magistrat na rok jest nadawanem; więc jeżeliby konsens ze strony władzy administracyjnej, a nie właściciela prowincyi był dany toby otrzymujący konsens miał prawo aż do śmierci, prócz tego pokazuje się, że otrzymanie konsensu z opłatą jest połączone, a jeżeli nie uiści opłaty, to konsens utraci, co znowu prawo propinacji udawadnia, i z patentem zarobkowym byłoby w sprzeczności.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że to prawo nie jest czysto, jak się w niemieckim języku wyraża „Schankbefugniss“, lecz jest gatunkiem używania prawa propinacyjnego, które dotąd posiada gmina a wykonywa magistrat krakowski. Na magistrat krakowski przeszły prawa byłego Senatu, więc magistrat nie udziela konsensów jako władza administracyjna, lecz jako reprezentant gminy.

Jeżelibym dalej poszedł, to możnaby naturalnie zapytać się: któż ma propinację w Krakowie? gmina nie ma jej miec, Rząd nigdy jej nie posiadał, czy prywatne osoby miejskie? A jeżeliby i tak było, to ci zrzekli się prawa tego na korzyść miasta Krakowa, bo miasto go wykonywa. Gdyby to prawo było ciężarem, toby się go zrzekł każdy, ale ponieważ prawo jest wielkie, z wielkimi korzyściami połączone, bo stanowi drugą rubrykę dochodów najważniejszych miasta Krakowa; więc naturalnie ktoś musiał mieć prawo dawniej. Dowieść trudno kto je miał, to może leży w gruzach miasta Krakowa, ale wykonanie i posiadanie tego prawa jest dotychczas przy gminie.

Nareszcie nie jestem tak dokładnie obeznany z historią Polski, ale ile ją znam, to wszystkie wolne miasta w Polsce miały prawo propinacji. Dla czegożby siedziba Królów Kraków nie miała posiadać tego prawa tem bardziej, że dawniejsze przedmieście Krakowa, Podgórze ma prawo propinacji. Dla tego tu przemawiam żeby dowieść, że dzisiejsze konsensa nie są dane od władzy administracyjnej jako „Schankbefugniss“, ale jako wynik własności tej propinacji, jaką gmina miasta Krakowa ma. (Brawo).

Nareszcie i to dodać muszę, że chociażby i tak było, że miasto Kraków nie ma prawa propi-

nacy (a ostatecznie to nie jest orzeczone) toby jeszcze gmina miała dwie drogi: drogę łaski, udając się z prośbą do Najjaśniejszego Pana o uznanie prawa tego, i drogę procesu cywilnego. Przekonany jestem, że gdyby to nie było poruszone w r. 1859. pod tak niekorzystnymi okolicznościami, toby prośba gminy Krakowa inny wzięła była obrót; ale ponieważ chodziło wtenczas o zupełne zniesienie prawa propinacyi, przeto prośba skutku pomyślnego nie otrzymała. Ale Kraków zupełne ma zaufanie w łasce i sprawiedliwości Najj. Pana, i mieć go powinien, bo kiedy wspaniałomyślności Monarchi miasto to zawdzięcza wydzwigniecie siebie z gruzów po pożarze w roku 1850. to wątpić o tem nie można, że gdyby się gmina w drodze łaski udała o uznanie prawa propinacyi, żeby je uzyskała. Drugą drogą byłaby, jak powiedziałem, droga procesu cywilnego. To chciałem powiedzieć dla obrony miasta, dla tego byłbym za utrzymaniem tego ustępu, gdyż sadzę, że wydawanie konsensów nie dzieje się w Krakowie w drodze administracyjnej, tylko jako wynik własności prawa propinacyi. (Brawo).

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Zupełnie nie zamierzałem kwestyonować Krakowowi prawa propinacyjnego, i owszem życzę Krakowowi, niechaj ma prawo propinacyi i niechaj korzysta z niego ale wyjaśnić muszę, że jak to się już z uwag p. prezesa miasta Krakowa okazuje, to prawo zakwestyonowane jest, a statut dla miasta Krakowa nie jest właściwą drogą, ażeby to prawo uzyskać, lub takowe sobie zapewnić. Co do moich uwag powtarzam, że tylko w tym zamiarze zrobiłem je, ażeby urzeczywistnienie życzenia Wys. Izby ułatwić, to jest ażeby dla statutu miasta Krakowa uzyskać można jak najprędzej sankcyę cesarską. Na ustęp 6. zwróciłem uwagę Wys. Izby dla tego, iż zdawało mi się nie właściwem brzmienie jego. Ustępu 10. nie kwestyonowałem, tylko odwołałem się, do niego dlatego, gdyż jeżeliby gmina na podstawie jakiejś ustawy opłatę za urządowanie od stron pobierać miała, to już na podstawie §. 10. mogłoby to mieć miejsce, bo zresztą urządowanie gminy powinno być w obec stron bezpłatne. Co do prawa z r. 1842. to usłyszałem, jak się p. prezes Krakowa wyraża, że miało na względzie nadawania konsensów na wyszynk trunków. W ustępie 11. zaś niniejszego projektu jest mowa o dawaniu konsensów na oberze, domy zajezdne i kawiarnie. Gdyby nawet w owem prawie gminie miasta Krakowa przysługiwało takie prawo nadawania

nia konsensów na oberze, domy zajezdne i kawiarnie, to jużciż to prawo musiałoby ustąpić z momentem, kiedy nowa ustawa przemysłowa weszła w życie. Według tej ustawy podobne konsensa nadawać tylko urząd polityczny instancyi pierwszej jest upoważniony. Jeżeli w Krakowie nadawano takie konsensa, to nadawał je magistrat jako urząd polityczny miejscowy, nie zaś gmina. Nie chodzi więc o to, czy Krakowowi przysługiwa prawo na udzielanie konsensów propinacyjnych, tylko o to, czy te wspomiane ustępy są na właściwem miejscu położone czyli nie. Według mego zdania są one nie na właściwem miejscu.

Marszałek. Czy kto żąda głosu? (Nikt.)
P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz. P. Komisarz rządowy uczynił dwa zarzuty, a to co do ustępu 6go i 11go. Przeciw ustępowi 6mu zrobiony jest zarzut dla tego, że można z niego wywnioskować, iż za urządowanie, strony musiałyby płacić. Gdyby była taka myśl tego ustępu, zarzut byłby słuszny, bo za urządowanie żadnych opłat pobierać nie można; ale tutaj mowy o tem nie ma, bo nie za urządowanie, tylko za czynności w interesach stron podejmowane, opłaty mają się rozumieć. I tak n. p. co do budownictwa, wiadomo panom, że strony po miastach dla własnych swoich interesów do budownictwa miejskiego chętniej się udają, niż do prywatnych budowniczych; częstokroć, jak n. p. dla oszacowania realności do nich udać się muszą, bo oszacowanie urzędu budowniczego miejskiego ma za sobą większą wiarygodność. Za takie czynności więc wolnooby miastu pobierać opłaty, a co więcej nawet strony na tem lepiej wyjdą, jeżeli z góry taxa się postanowi. W takim to znaczeniu jest wzięty ustęp 6ty, ale skoroby to miało Rządowi poddawać wątpliwość, w jakim znaczeniu ustęp ten brać i jak go rozumieć należy. Gdyby przeto miano zakwestyonować całą ustawę, to mogę się śmiało oświadczyć, żeby ten ustęp był opuszczony, gmina bowiem miasta Krakowa na nim nie straci, czy on tu bowiem stać będzie czy nie, na każdy sposób urzędu miejskie żądać będą mogły od stron wynagrodzenia za czynności takie, jakie w tym ustępie były rozumiane. Aby więc dogodzić zapatrywania się Rządu, oświadczam się za opuszczeniem tego ustępu.

Co do ustępu 11go obstawać muszę przy utrzymaniu tego ustępu, a to z następujących powodów: Nie idzie tu o to, czy Kraków ma prawo propinacyi lub nie, albo jak ono się w Krakowie

nazywa, i jak ono jest zakwestyonowane, to pewna że miasto wydaje konsensa na wyszynk trunków i napojów, a mojem zdaniem jest to tylko inny sposób wykonywania propinacyi, i te konsensa przynoszą miastu kilkanaście tysięcy dochodu. Prawo to oparte jest na dawnych ustawach, a mianowicie na ustawie z r. 1843., które zastrzega miastu konsensa na szynki, oberze, domy zajezdne, wyszynk wina, kawy, w ogóle ustawa owa zawiera tyle różnych rodzajów konsensów, iż wyliczenie ich zajmuje ustępy od lit. a) aż do q). Zarazem w tej samej ustawie jest powiedzianem, że miasto ma zupełne prawo wydawania konsensów na wyszynk wódki własnego wyrobu, a w osobnem artykule, mianowicie 12., postanowiono, komu konsensa udzielane być mogą, to jest, że tylko obywatelom miasta Krakowa udzielone być mogą. Otóż ustawa przemysłowa znieśli tę drugą część, mianowicie przepis komu mają się udzielać takie konsensa, ale pierwsza część, warująca miastu prawo rozdawania konsensów, jest dotąd w swje mocy, w pierwotnem znaczeniu, bo i sam Rząd widział, że miasto nie można narazić na stratę 14 do 16 tysięcy i pogodził te ustawy, mianowicie ustawę przemysłową z ustawą dawną krakowską, która miastu wyłączne prawo nadawania konsensów, warując mu znaczne dochody, zapewniła.

Z tego powodu obstawać muszę przy ustępie 11tym, zwłaszcza skoro do niego dodałem „o ile to prawo dotąd miastu służyło.“ Ustęp bowiem 11ty z tym dodatkiem nie może wdzierać się ani w ustawę przemysłową, ani w atrybucyę władz rządowych. Jeżeli bowiem prawo konsensów służyło dotychczas miastu, to widać że było w zgodzie i z ustawą przemysłową, i z atrybucyami Rządu, więc i nadal zgodę tę zachować może; jeżeli zaś ono miastu dotąd nie służyło, to pomimo że zachowamy ustęp 11., prawo w mowie będące miastu służyć nie będzie, a tak nie naruzy ani ustawy przemysłowej, ani atrybucyj Rządu. Skoro więc do ustępu 11. zrobiłem dodatek, o ile to prawo dotąd miastu służyło, jestem wolny od

zarzutu wdzierania się nie w swoje prawa, taka przynajmniej była myśl tego ustępu. Jeżeli więc przedkładając tę ustawę do sankcyi będzie wyjaśnionem, w jakim znaczeniu ją bierzemy, to na chwilę nie wątpię, że ten ustęp sankcyi monarchowej w drodze stać nie może, bo tu nie ma żadnej myśli wdarcia się w atrybucyę władzy politycznej, — idzie tu tylko o zachowanie dla miasta co mu dotąd służyło, i pod tymi samymi warunkami, pod jakimi to prawo miastu służyło. Być może, że opuściwszy nawet ten ustęp, nie odpadłyby miastu dochody, które za konsensa dotąd pobiera, ale bądź co bądź, przez opuszczenie go mogą być zakwestyonowane. My zaś panowie trzymajmy się w tej mierze zasady Niemców „dass in Geldsachen alle Gemüthlichkeit aufhört“, i pomimo wszelkiej uległości dla p. Komisarza rządowego, jakiej dowody dotąd składałem, tą razą prosić muszę Wysokiej Izby, ażeby ustęp 11ty w całości przyjęła.

Marszałek. Poddam ten wniosek pod głosowanie jak go komisya przedstawiła. Co do liczby 11. żadnego wniosku nie było, więc cały tytuł poddam pod głosowanie z temi odmianami, jak p. sprawozdawca je pozamieszczał z drukowanego dodatku. Kto jest za przyjęciem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Na tem dziś przestaniemy.

Posel Grocholski. Przewodniczący komisji gminnej zaprasza członków na posiedzenie. dzisiaj o godzinie 5½.

Marszałek. Posiedzenie następujące jutro o godzinie 11. Na porządku dziennym będzie prócz rozprawy nad statutem miasta Krakowa, pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego o powiększenie liczby posłów miejskich; pierwsze czytanie wniosku x. Kaczyły o kominiarzach; pierwsze czytanie wniosku p. Rusieckiego o mesznie, i pierwsze czytanie wniosku x. Stępka o niektórych opłatach kościelnych.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o 3. godz. z południa).